

W HiL odbył się finał konkursu „Wiedza umacnia przyjaźń”

Jak już informowaliśmy, Kombinat Huta im. Lenina, był tego roku gospodarzem ogólnopolskiego finału Konkursu pn. „Wiedza umacnia przyjaźń”. Konkurs ten odbył się już po raz trzeci. W dniach 16 i 17 bm. gościliśmy w hucie finalistów z całego kraju — reprezentantów branżowych związków zawodowych. Najpierw w sali teatralnej odbył się przedostatni pisemny etap konkursu z udziałem ok. 50 uczestników. Jury pod przewodnictwem doc. dr hab. Czesława Banacha, oceniło wyniki tej eliminacji, dopuszczając do

wycieczki do ZSRR oraz „samomowy przyjaźni”.
IV miejsce — Józef Nawrot (13 punktów), reprezentant Zw. Zaw. Górników.
V miejsce — Zbigniew Magda (13 punktów), pierwszy reprezentant naszego Kombinatu, przedstawiciel Pionu GI Energetyka. Serdecznie gratulujemy tego miejsca w bardzo mocno obsadzonym Konkursie!
Zdobywcy IV i V miejsca otrzymali w nagrodę również udział w wycieczkach do Kraju Rad.
Dalsze miejsca zajęli: Jerzy Zych (11 punktów), rów-

niem z Kombinatu HiL i również z Pionu TE, Jerzy Til, Mieczysław Michałek, Paweł Ziębicki. Zdobywcy tych miejsc otrzymali w nagrodę bony po 3.000 zł.
Uroczystość ogłoszenia wyników finału Konkursu i wręczenia nagród odbyła się w auli Szkoły Muzycznej z udziałem: Stanisława Lewandowskiego — sekretarza CRZZ, przew. Komisji Robotniczej ZG TPPR, Krzysztofa Zwolińskiego — przedstawiciela KC PZPR, Ryszarda Polkowskiego — sekretarza ZG TPPR, Wacława Świernia — ministra, przedstawiciela Ambasady Radzieckiej w Polsce, Janusza Laura — przedstawi-

ciela ZG TPPR. Obecni byli również: konsul generalny ZSRR w Krakowie Iwan Korczma i dyrektor radzieckiego Domu Kultury i Nauki w Warszawie — Jerzy Miłto. Został również rozwiązany Konkurs „Na szlakach przyjaźni i współpracy”, a jego laureatom wręczono puchary i dyplomy. W Konkursie tym wzięło udział 1.100 zakładów pracy z całego kraju: miło nam, że jedną z nagród i puchar zdobył nasz Kombinat.
Podczas uroczystości odbyła się dekoracja zasłużonych działaczy Złotymi Honorowymi Odznakami TPPR. Zbiorną odznaką został wyróżniony Ośrodek Młodzieżowy w Mielnie koło Grunwaldu. Sympatyczne upominki od radzieckiego Domu Kultury i Nauki otrzymał Dom Kultury Kombinatu HiL.
Finałowa impreza uświetnili swoimi występami zespoły artystyczne Domu Kultury Kombinatu HiL, artyści scen krakowskich oraz znakomity, gorąco okłakiwany folklorystyczny Zespół Pieśni i Tańca „Żeleznar” z Huty Koszyce w Czechosłowacji. (jd)

Fot. O. HUTNICKI

SZTANDAR PRACY II KLASY DLA SZPITALA ŻEROMSKIEGO

U przewodniczącego Rady Państwa przebywała delegacja Szpitala im. Żeromskiego. W uznaniu zasług nowohucki Szpital otrzymał wysokie odznaczenie państwowe — Sztandar Pracy II klasy.

SESJA DRN — W CZWARTEK

Kolejna, X Sesja DRN rozpocznie się o godz. 10, w najbliższy czwartek, 29 bm. Poświęcona będzie sprawom obsługi ludności przez urzędy oraz omówieniu realizacji planu społeczno-gospodarczego dzielnicy.



Podczas finału Konkursu, który prowadził aktor Zdzisław Zszula.

PIŚMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GTŁOS NOWEJ HUTY

Nr 47 (1195)

23-29. XL. 1979 r.

Cena 1 zł

Przygotowania do zimy

W dzień i w nocy ciepłe posiłki dla załogi

Pisząc o przygotowaniach naszego Kombinatu do zimy zająłem się w pierwszej kolejności sprawami produkcyjnymi — gromadzeniem zapasów surowców i materiałów, szkleniem okien, robotami dekarскими. Dużo uwagi poświęciłem również sprawom energetyki. W dotychczasowych przygotowaniach nie wszystko zostało załatwione zgodnie z planem. Szczególnie duże i niebezpieczne (wszak zima może rozpocząć się każdego dnia i znowu trzeba będzie uruchomić wszystkie rozmrażalnie wagonów) są braki określonych zapasów przede wszystkim rudy, węgla, topników. Temu zagadnieniu trzeba poświęcić nadal najpilniejszą uwagę gdyż głównie od zapasów surowców i materiałów, a także od dostaw mediów energetycznych — zależy dobra praca huty w trudnych zimowych warunkach.

Ale przygotowania do zimy obejmują i drugi rozdział spraw, niemniej ważnych, mia-

nowicie stworzenia załodze huty odpowiednich warunków pracy oraz warunków socjalno-bytowych. Szczególnie duża musi być troska o zapewnienie, na wszystkich trzech zmianach w dzień i w nocy, ciepłych, pożywnych posiłków.

Co w tych sprawach zostało zrobione? Już od 1 listopada rozpoczęła się i trwać będzie do końca marca, akcja dostarczania załodze huty specjalnych, zimowych posiłków regeneracyjno-wzmacniających. Posiłki te są wydawane przez stołówki i bary oraz są dowożone do 17 specjalnych wydziałowych punktów. Wydawanie posiłków odbywa się na wszystkich trzech zmianach, również w nocy. Aktualnie uprawnionych jest u nas do korzystania z posiłków zimowych 4.801 pracowników z tego na I zmianie — 670, na II zmianie — 3.354 i na trzeciej —

(Dalszy ciąg na str. 4)



Tańczy znakomity zespół folklorystyczny z Koszyce.

odpowiedzi ustnych, decydujących o ostatecznych wynikach Konkursu, 9 osób. Miło nam, że w gronie tym znalazło się dwóch reprezentantów naszej huty.

I miejsce zajął Tadeusz Stąpawicz — reprezentujący Zw. Zawodowy Górników.

II miejsce z jednakową ilością punktów — Wojciech Perki, reprezentant Zw. Zawodowego Pracowników Rolnych i Spożywczych.

III miejsce — Wojciech Zebrowski, 14 punktów, przedstawiciel Zw. Zaw. Pracowników Leśnych.

Ta trójka laureatów otrzymała w nagrodę atrakcyjne

niez z Kombinatu HiL i również z Pionu TE, Jerzy Til, Mieczysław Michałek, Paweł Ziębicki. Zdobywcy tych miejsc otrzymali w nagrodę bony po 3.000 zł.
Uroczystość ogłoszenia wyników finału Konkursu i wręczenia nagród odbyła się w auli Szkoły Muzycznej z udziałem: Stanisława Lewandowskiego — sekretarza CRZZ, przew. Komisji Robotniczej ZG TPPR, Krzysztofa Zwolińskiego — przedstawiciela KC PZPR, Ryszarda Polkowskiego — sekretarza ZG TPPR, Wacława Świernia — ministra, przedstawiciela Ambasady Radzieckiej w Polsce, Janusza Laura — przedstawi-

Tow. Irena Kołodziej — sekretarzem ekonomicznym KF PZPR



łowej Zakładu Badawczego, przez jedną kadencję — jej przewodniczącą. Kiedy w roku 1967 wstępowała do Partii, miała za sobą już bogate doświadczenie społecznego działania. Na początku lat siedemdziesiątych została członkiem egzekutywy KZ w Dyrekcji Technicznej.

Pracując przez długie lata w pionie Głównego Technologa, tow. Irena zawodowo i społecznie zajmowała się zawsze sprawami dotyczącymi takiego programu działania, który przyniosłby hucie jak największe efekty. Dzięki stałemu uczestnictwu w tworzeniu programów postępu technicznego, świetnie poznała problematykę produkcyjną całego Kombinatu.

Doceniając osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej, członkowie POP wybrali tow. Irenę Kołodziej sekretarzem propagandy, a po reorganizacji — sekretarzem organizacyjnym KZ pionu STJ.

6 listopada 1979 roku na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KF PZPR tow. Irena Kołodziej została wybrana sekretarzem ekonomicznym Komitetu Fabrycznego Partii.
W rozmowie z tow. Ireną, zapytałam ją o program działania nowego pionu ekonomicznego. Odpowiedziała, że na prezentację takiego programu jest jeszcze za wcześnie.

— To, co mogę dziś powiedzieć — mówi — to fakt, iż nasz Kombinat musi się dopracować takiego programu, który uwzględniłaby taką modernizację wielu wydziałów i zakładów, aby nie tylko zwiększyć produkcję, ale również po-

prawić znacznie warunki pracy załogi, oraz zagwarantować lepszą i skuteczniejszą niż do tego czasu, ochronę środowiska.

(DR)

opinie

Jest ich trzech. W tej sprawie ich poglądy pokrywa się z poglądem kilkuset ludzi pracujących u nas w Kombinacie. Brygada elektryków obsługujących wydział, przychodzi do pracy punktualnie o godzinie 6-tej, zasiada spokojnie w kantorku, oczekuje pół godziny, by o godzinie 6.30 odbić kartę, przystąpić do zadań. Gdy wszyscy opuszczają halę o godzinie 14-tej oni oczekują kolejne pół godziny (teoretycznie!), odbijają kartę zegarową, wychodzą, oczekują teoretycznie kolejne pół godziny (autobusy przepelnione są o wpół do trzeciej nie mniej niż o drugiej) i jadą do domu. Podobnie — powiadam — postępuje kilkaset ludzi.
Przyczyna? Bardzo prosta. Dla rozładowania korków komunikacyjnych, ułożono na szczeblu miasta harmonogram rozpoczynania pracy przez poszczególne zakłady. Huta to kilkadziesiąt zakładów pracy. A zatem trzeba było rozładować korek i części załogi pozwolić pospać dłużej, by mogła dłużej popracować.

Logiczne, sensowne, proste. Tak. Lecz jedynie w teorii. Wydzielono pewne służby, które będą pracowały od 7.30. I było by wszystko cacy, gdyby komunikacja miejska nie była związana ściśle z komunikacją wewnątrzzakładową, ta z komunikacją długich linii zakładowych dowożących ludzi z okolicznych wsi z PKP i PKS. Tam nie różnicowano czasów przybycia pociągów do stacji Dworzec Główny — Kraków, bo to nie jest możliwe. „Pociąg pracowniczy jest jeden dla wszystkich. Jeden kurs PKS-u zabiera jadących do pracy z całej wsi. Potem dopiero można o pół godziny później rozpocząć pracę. Czekać dłużej w deszczu i wietrze na przystanku autobusowym? Wolniej jechać tramwajem? Pozostaje ostatnia ewentualność. Odczekać te pół godziny przed rozpoczęciem pracy na stanowisku pracy. By zarządzeniu stało się zażość.

O działaniach pozorujących działanie

Spotkanie czy też konferencja prasowa. Organizatorzy mają nadzieję, że informacja ukaże się w najbliższym dniu. Nie ukaże się, w związku z dwoim wolnym od pracy, prasa codzienna też zawiesiła działalność. Nie zawiesiła działalności wydawniczej natomiast zakłady dziewiarskie, drobiarskie, futrzarskie, garbarskie. Z okazji było jakiegoś jubileuszu, wydaje się własny folder, księgę pamiątkową monografię. Papier kredowy, co najmniej IV klasy, kolor, fotografia barwna, według schematu. Zakład cioty poka, dyrekcja i czynniki społeczne w kilku ujęciach, z załogą z medalami, za stolami z zielonym sukniem, w prezydium

i na akademii. Potem nieco tekstu, ważna elegancja czcionka Oprawa półskórek, poligrafia razem z krajową kapitalistyczną. Potem cegła kosztuje, potem cegła wędruje do archiwów zakładowych. Koniec. Kropka.

Lektur szkolnych i podręczników ciągle natomiast brak i obawiam się, że nadal będzie brakowało. Ilość zakładów wchodzących w okres jubileuszowy ciągle bowiem wzrasta.

Kolejny przykład będzie znowu imienny. Połac w Kościeliskach. Pisałam przy jakiejś okazji, że przejmuję go na cele recepcyjne Politechniki Krakowskiej. Już, już zagospodarowuje się teren, już, już wejdą do zabytkowych wnętrz budowlań. Pojechała tam, nasza koleżanka.

— Słuchaj — mówi po powrocie — tam się nic nie dzieje. Mury jeszcze stoją, bo stają, i tablica, że obiekt zabytkowy także jest, ale nie więcej.

I nie może się nic więcej dziać. Domniemany inwestor także nie wie o tym, że stał się właścicielem. Robi się wprawdzie w Politechnice inwentaryzacje tego obiektu i piękny projekt rewaloryzacyjny, lecz o reszcie glucio. W rejestrach konserwatorskich odnotowano jednak, że już jest posiadacz i ma się kłopot z głową.

W statystyce będzie o jeden więcej obiekt zabytkowy poddany rewaloryzacji, że tylko na papierze? Cóż — to szkodzi?

Otóż szkodzi i to bardzo. Podrywa zaufanie do najsensowniejszych zaleceń. Utwierdza w przeświadczeniu, że w teorii powinno być wszystko cacy a w praktyce może dziać się po starzemu. Zniechęca, odbiera zaufanie do rzetelności nawet najrzetelniejszych działaczy.

ANNA GORAZD

Z ŻYCIA PARTII

Z obrad Egzekutywy KF

Szkolenie ideologiczne Ład i porządek w Kombinacie

21. bm. zebrała się po raz pierwszy egzekutywa KF w składzie wyłonionym przez XIV Fabryczną Konferencję. Tematem pierwszej części obrad, którym przewodniczył I sekretarz KF, tow. J. Nowotny, była informacja o rozpoczęciu kolejnego roku szkolenia ideologicznego w organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej. Zróżnicowane formy szkolenia partyjnego obejmują w roku bieżącym 8770 uczestników w 176 zespołach, a zajęcia prowadzi 308-osobowa kadra wykładowców. W szkoleniu podstawowym ZSMP uczestniczy ok. 7 tys. członków tej organizacji, zaś szkolenie związkowe obejmuje przede wszystkim aktyw związkowy i samorządu robotniczego.

Egzekutywa, akceptując rozpoczętą w ub. miesiącu i zaplanowaną na lata 1979-80 działalność szkoleniową, podkreśliła równocześnie decydujące znaczenie nasylenia wszystkich zajęć ideologicznych — w połączeniu z atrakcyjną i ciekawą formą przekazu, pobudzającą słuchaczy do aktywnego udziału w zajęciach. Osiągnięcie tego celu zależy w głównej mierze od prowadzącego zajęcia oraz postawionych do dyspozycji nowoczesnych środków, tzw. audio-wizualnych. W związku z tym postulowano przyspieszenie organizacji Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej w Kombinacie, stanowiącego m. in. mocną bazę dla szkolenia ideologicznego naszej załogi.

W drugiej części obrad egzekutywa dokonała okresowej oceny ładu i porządku w Kombinacie, na podstawie materiałów przygotowanych przez działającą w tym zakresie Komisję, której przewodniczy tow. St. Gancarczyk i tow. Cz. Gierulski — jako zastępca. Zarówno ocena Komisji jak i obrady egzekutywy wykazały, że niezbędne są planowe, konsekwentne i prowadzone szerokim frontem — społecznym i

administracyjnym — działania, dla poprawy tej sytuacji. Ustalono, że w oparciu o akceptowane wnioski, komisja opracuje konkretny program zmierzający m. in. do:
— stworzenia warunków dla poprawy wykorzystania czasu pracy załogi, m. in. przez usprawnienie pracy kiosków, stołówek, placówek służby zdrowia, biur wydziałów, itp.
— zwiększenie wykrywalności spożywania alkoholu na terenie Kombinatu, wnoszenia go oraz przychodzenia do pracy w stanie nietrzeźwym,
— zabezpieczenia pełnego stosowania postanowień regulaminu pracy,
— egzekwowania od kierowników jednostek organizacyjnych spełniania obowiązków jako kierowników rejonów,
— realizacji programu budowy parkingów dla załogi, wykorzystując do tego również czyny społeczne, jak i do akcji porządkowania terenu Kombinatu.

Pod zielonym sztandarem...



„najmłodszych lat. Tu są także moje, rodzinne strony, urodziłem się w pobliżu — w Kocmyrzowie.”

— Dość szybko wszedłem w nurt życia „wiciowców”. W żywych obrazach zachowałem wspomnienia z naszego, pierwszego buntu przeciwko dworskim rygorom i zasadom. Pamiętam imprezę z 1938 roku, która zakończyła się krwawym starciem z policją.

— Młodzież z gminy Ruszcza zgromadziła się we wsi Krzyżostoforzycze. Po wystąpieniach rozpoczęła się ludowa zabawa; zabawa rewolucyjna w swej wymowie. Spiewaliśmy wtedy także nasz, wiciowy hymn „Do niebieskich powa!”

U gród Twojej ziemi już się sztandar nasz wiciowy kolorami mieni...

— Ta piękna pieśń nie przypadała do gustu dziedzicze Michałowskiej. Wezwała granatową policję. Sześciu uzbrojonych policjantów wpadło w tłum. Rozgorzała krwawa bójka. Rozbroiliśmy mundurowych... Potem procesy, więzienia.

Stanisław Bartosz miał wówczas siedemnaście lat. Z tamtych czasów, brzemiennych w wydarzenia żyją jeszcze Szczepan Ziomek z Wadowa, Franciszek Adamski z Luczanowic i inni.

Wojna, to czasy konspiracji. Sporo słyszeliśmy o działaniu w Chalupkach radiostacji. Stanisław Bartosz czuwał nad jej spokojną pracą — organizował ochronę radiostacji.

Po wojnie przyszły nowe zadania. Pod sztandarem ZSL

„zbierają” się ludowcy z podkrakowskich wsi. W budującym się mieście Nowej Hucie powstaje w 1951 roku Komitet Dzielnicowy. Najpierw przewodniczy mu Piotr Gajek (dyrektor naczelny MPEC ostatnio), a następnie właśnie Stanisław Bartosz.

Na żyznym gruncie przyszło działać ludowej organizacji nowohuckiej, żyznym, bo bogatym w tradycje. We wszystkich wioskach działały przecież wcześniej silne Koła PSL i SL.

Pierwsze lata w działalności Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na terenie obecnej dzielnicy przypadły na okres trudny dla rolników. Wielka metalurgia — huta „pożerała” ziemię, chłopi jej bronili. Komitet Dzielnicowy wpłynął na uregulowanie wielu tych drażliwych, niejednokrotnie nawet tragicznych wydarzeń.

Po tych zasadniczych porozumieniach zabrano się do przeobrażenia oblicza nowohuckiej wsi. Do budowy dróg, świetlic, upowszechnienia elektryfikacji... a także do pielęgnowania głównej treści krakowskich wsi poprzez zachowanie pięknych tradycji. Na tej niwie wiele czyniła Koła Gospodyń Wiejskich, Zespoły Pieśni i Tańca.

— A najważniejszy nasz, obecny cel — mówi prezes Bartosz — to także usilna praca nad rozwojem hodowli, uprawy zbóż oraz warzywnictwa. Sprawa to niebagatelna wszakże w obrębie naszej dzielnicy mamy około 5 tys. ha gruntów.

H. ROSIEK

W tym miesiącu mija 30 rocznica zjednoczenia polskiego ruchu ludowego. Połączyły się dwie organizacje PSL i SL w Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Z tej okazji, w niedzielę, w naszej dzielnicy będzie miał miejsce niezwykle uroczysty moment — rozwinięcia zielonego sztandaru. Zielonego sztandaru z godłem Polski oraz tradycyjną „Żywią i bronią!”

Moment to ważny w życiu organizacji działającej na rozległych terenach peryferyjnych osiedli — nowohuckich wsi. Wsi kulturowych bogate tradycje „wiciowców” pielęgnujących tradycje rolnicze w zmienionym już krajobrazie i warunkach.

— Tutaj, na terenie Ruszczy, Mogiły... — mówi obecny prezes Dzielnicowego Komitetu ZSL, STANISŁAW BARTOSZ, ludowcy bardzo aktywnie działali. Sprawy te są mi bliskie od

W tej akcji powinni uczestniczyć wszyscy

ZŁOM DLA HUTY — złotówki na odnowę Krakowa

Przed trzema tygodniami pisaliśmy o pięknej akcji jaką podjęła Stalownia. Pracownicy i żołnierze ze współpracującą z tym zakładem jednostką w ciągu dwu kolejnych niedziel zgromadzili i przekazali do przeróbki złom o wartości półtora miliona złotych. Pieniądze, uzyskane z tej zbiórki w kwocie 1 milion 525 tys. złotych przekazano już na konto Społecznego Komitetu Odnowy Zabudowy Krakowa.

Dziś na temat kontynuacji tej akcji na terenie huty rozmawiamy z inż. STANISŁAWEM GRZYBEM, pełnomocnikiem Kombinatu d/s Surowców Wtórnych Stali i Żeliwa.

— Nasz apel o podjęcie akcji przez inne wydziały Kombinatu spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem wśród załóg. Do końca miesiąca szereg zakładów zobowiązało się do uporządkowania swojego terenu, zgromadzenia porzuconego złomu, przekazania go następnie do ponownego przerobu. Nie sposób wymienić wszystkich, którzy podjęli w tym względzie zobowiązania. Musimy ograniczyć się do tych, gdzie zadeklarowano zgromadzenie największych ilości cennego surowca dla Stalowni. I tak: Zakład Wielkopięcowy zobowiązał się zebrać 400 ton, Zakład Przetwórstwa Hutniczego w Bochni około 100 ton, Stalownia dodatkowo 200 ton, Walcownia Żelazna 90 ton, Slabing i Zgniatacz 250 ton, Walcownia Taśm 50 ton, Wydział Rur Zgrzewanych 70 ton, Walcownia Gorąca Blach 120 ton, Zakład Mechaniczno-Odlewniczy i Zakład Ogniotrwały około 100 ton.

Sądząc, że nasi pracownicy wykonają podjęte zobowiązania, a na koncie Funduszu Odnowy Zabudowy przybędzie z daru hutników dodatkowo następne półtora miliona złotych. Złomu w hucie zawsze się trochę poniewiera, nie powinno się jednak do tego dopuszczać. Tym bardziej akcja załogi przynosi podwójne korzyści. Jak wynika z nadsyłanych do nas zgłoszeń akcja ta została upowszechniona w całym Kombinacie.

— W dwóch przypadkach wspomoga pracowników żołnierze z jednostek współpracujących z zakładami.

— Sądząc, że wiosną, gdy warunki atmosferyczne będą lepsze wrócimy do tej sprawy i znów wspomogemy Kraków w tak dobry sposób zdobytymi złotówkami.

Rozmawiała: A. GORAZD

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH

W niedzielę 25. bm. o godz. 9 obradować będzie w sali konferencyjnej Urzędu Dzielnicowego V p. Koło Związku Inwalidów Wojennych w Nowej Hucie. Będzie to zebranie informacyjne (sprawozdawcze) w połowie kadencji. W programie zebrania jest m. in. wyróżnienie Koła, wyróżnienie grona aktywistów, ocena działalności.

Koło ZIWi w Nowej Hucie prosi uprzejmie członków o liczny udział! (jd)

KONCERT ŻYCZEŃ DLA MONTIN-u

Nowohuckie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych MONTIN obchodzi w tym roku jubileusz 25-lecia. Z tej okazji w dniu 29 listopada o godz. 12.25 w programie IV Polskiego Radia odbędzie się specjalny koncert życzeń dla zasłużonych pracowników tej firmy — budowniczych Huty im. Lenina, Huty „Katowice”, huty w Ostrowcu i innych obiektów przemysłowych w kraju i za granicą.

NIE MA „PIOSENKI DLA NOWEJ HUTY”

W dniu 13 listopada br. rozstrzygnięty został konkurs „Piosenka dla Nowej Huty” ogłoszony w br. w związku z jubileuszem najmłodszej dzielnicy Krakowa i Kombinatu Huta im. Lenina. Jury pod przewodnictwem Zygmunta Koniecznego przesłuchało 22 nadesłane na konkurs utwory i uznało jednomyślnie, że poziom nadesłanych i rozpatrzonej prac nie kwalifikuje żadnej z nich do uzyskania nagrody lub wyróżnienia.

tygodnia

W jednostkach Kombinatu, w których działają KSR-y (ogółem 17) odbywają się narady wytwórcze, przeznaczane m. in. dla wyboru 1/3 członków samorządu robotniczego, przede wszystkim robotników, zatrudnionych bezpośrednio w produkcji; we wszystkich jednostkach wybranych zostanie 476 członków samorządu.

16. bm. przebywała w Kombinacie delegacja postępowej młodzieży francuskiej z Grenoble, przyjmowana przez ZF ZSMP. Delegacja, która przybyła na zaproszenie Krakowskiej Rady Federacji ZSMP, zwiedziła Kombinat i zapoznała się z działalnością fabrycznej organizacji młodzieżowej.

17. bm. ZF ZSMP przyjmował delegację organizacji młodzieżowej PAN w Warszawie, zapoznając ją m. in. z problemami modernizacji Kombinatu.

Z NOTATNIKA

Kiedy osiedle Słoneczne doczeka się wzorem innych jednokierunkowego ruchu wewnątrzosiedlowego? Zmiany takie oraz ustawienie odpowiednich znaków leżą w gestii PGM.

Dziękujemy Wydziałowi Komunikacji za postawienie znaków zakazu zatrzymywania i postoju po jednej stronie ul. Zermskiego i Struga. Zwiększyło to znacznie bezpieczeństwo dla pieszych i pojazdów.

Zdumiewa nas rozpowszechniony w Nowej Hucie zwyczaj urządzania wesel w SZKOŁACH. W niektórych wioskach przylegających do naszej dzielnicy urządzane są one w remizach strażackich. Widać pilną potrzebę budowania domu weselnego dla nowohutniczan. (ES)

Dziękujemy ZA PRACĘ

W ostatnich tygodniach zakończyli długoletnią pracę w Kombinacie i przeszli na zasłużony odpoczynek:

— mgr inż. Jerzy Trzebiński — zatrudniony na stanowisku kierownika działu budowlano-konstrukcyjnego w Wydziale Projektowo-Konstrukcyjnym, członek PZPR, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym, Złotym Krzyżem Zasługi, wyróżniony odznaką „Zasłużony Pracownik HiL” w Kombinacie pracował od 1958 roku.

— Stefan Stawiany — zatrudniony na stanowisku kierownika zespołu w Dziale Administracji Gospodarczej, członek PZPR, jubilat 35-letniej nienagannej pracy zawodowej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL, wyróżniony odznaką „Pracownik Pracy Socjalistycznej”, w Kombinacie pracował od 1954 roku.

— Janina Tyliszczak — zatrudniona na stanowisku II operatora w Zakładzie Surowcowym, jubilat 25-letniej ofiarnej pracy hutniczej, w Kombinacie pracowała od 1969 roku.

— mgr Irena Walinowicz — zatrudniona na stanowisku kierownika zespołu zbytu w Zakładzie Koksowniczym, członek PZPR, jubilat 25-letniej nienagannej pracy zawodowej, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL, wyróżniona odznaką „Budowniczy Nowej Huty”, „Zasłużony Pracownik HiL”, w Kombinacie pracowała od 1954 roku.

— Michał Wiecezorek — zatrudniony na stanowisku starszego maszynisty pomp w Wydziale Wodnym, jubilat 25-letniej ofiarnej pracy zawodowej, w Kombinacie pracował od 1954 roku.

— Anna Winiarska — zatrudniona na stanowisku starszy rozdzielczy produkcji w Zakładzie Walcowni Zimnych Blach, wyróżniona odznaką „Zasłużony dla Kombinatu HiL” w Kombinacie pracowała od 1959 roku.

— Sabina Wittigajer-Korentajer — zatrudniona na stanowisku kontrolera w Dziale Kontroli Jakości, jubilat 25-letniej ofiarnej pracy zawodowej, wyróżniona odznaką „Zasłużony Pracownik HiL”, w Kombinacie pracowała od 1962 roku.

— Ignacy Włodarczyk — zatrudniony na stanowisku I palacza w Wydziale Ciepłym, jubilat 25-letniej ofiarnej pracy zawodowej, odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, w Kombinacie pracował od 1954 roku.

— Jan Wójcik — zatrudniony na stanowisku I ślusarza utrzymania ruchu w Wydziale Walcowni Gorące Blach, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, w Kombinacie pracował od 1956 roku.

— Jan Woźniak — zatrudniony na stanowisku starszego rozdzielczego w Zakładzie Transportowym, jubilat 25-letniej ofiarnej pracy zawodowej, w Kombinacie pracował od 1954 roku.

— Zygmunt Zabiezo — zatrudniony na stanowisku I ślusarza remontowego w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym, członek PZPR, jubilat 40-letniej ofiarnej pracy zawodowej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, wyróżniony odznaką „Pracownik Pracy Socjalistycznej”, w Kombinacie pracował od 1952 roku.

— Mieczysław Zachuta — zatrudniony na stanowisku I ślusarza przyrządowego w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym, w Kombinacie pracował od 1961 roku.

— Julian Zych — zatrudniony na stanowisku specjalisty, kierownika zespołu w Zakładzie Koksowniczym, członek PZPR, członek ZBoWiD, jubilat 25-letniej ofiarnej pracy zawodowej, odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia PRL, wyróżniony odznakami, złotą „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”, odznaką „Budowniczy Nowej Huty”, „Zasłużony Pracownik HiL”, w Kombinacie pracował od 1954 roku.

— Aurelia Żaba — zatrudniona na stanowisku samodzielnego księgowego w Zakładzie Usług Socjalnych, w Kombinacie pracowała od 1964 roku.

Koleżanki i Kolegowie, którzy zakończyli pracę zawodową, żegnają towarzysze wspólnej pracy oraz kolektywy społeczno-gospodarcze macierzystych jednostek, przekazując im serdeczne podziękowania i życzenia.

W imieniu całej załogi żegna Was kolektyw kierownictwa Kombinatu, składając podziękowania za wieloletni trud wraz z życzeniami wielu lat w zdrowiu i pomyślności.

NOWY ZARZĄD ZBoWiD w ŻT

W dniu 16 listopada br. odbyła się z okazji 61 rocznicy odzyskania niepodległości Polski bardzo ciekawa prelekcja pracownika naukowego Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego mgr J. KOZANECKIEGO, która zgromadziła w Klubie Kombatanta HiL zbawidowców Oddziału Fabrycznego. Po prelekcji rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Z udziałem Kolektywu Kierowniczego ŻT odbyło się 19. bm. zebranie spraw-wyborcze Koła ZBoWiD Transportu Kombinatu HiL, na którym dokonano oceny działalności Koła, oraz powołano nowy Zarząd w składzie: prezes — mgr inż. Władysław MICHAŁSKI, v-prezes — Stefan ANDRUSZCZAK oraz sekretarz — Adam WITEK. Ustupującemu prezesowi Koła Julianowi BILSKEMU (ze względu na przejście na emeryturę) słowa podziękowania złożył v-prezes Zarządu Fabrycznego ZBoWiD pplk. rez. Aleksander LEWENDA. JB

Wyrazy głębokiego współczucia
Tow.
WŁADYSŁAWOWI
POTOKOWI
z powodu śmierci BRATA
składa
Prezydium Związkowej
Rady Zakładowej Huty
im. Lenina

Koledze
FRANCISZKOWI
RZESZOWSKIEMU
wyrazy serdecznego, głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składa
Kierowniczey Kolektyw
i Załoga Wydziału Rur
Zgrzewanych P-63/HiL

Koledze
WŁADYSŁAWOWI
MAJDZIE
wyrazy najserdeczniejszego
współczucia z powodu śmierci
OJCA składa
koleżanki i koledzy
z Klubu HDK Kombinatu
Huta im. Lenina
(ES)

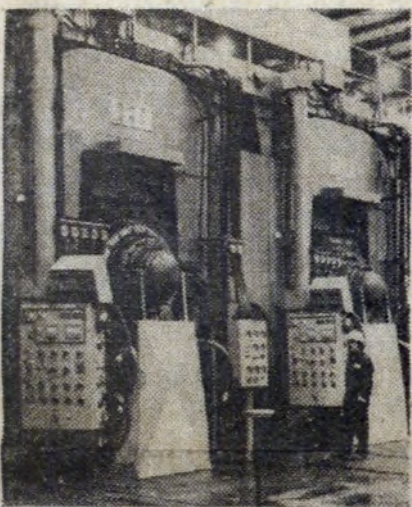
Koledze
FRANCISZKOWI
DZIURZE
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
MATKI składa
Kolektyw Kierowniczy
i Współpracownicy
Wydziału Obróbki
Walców

— Ich spreche nicht polnisch. — Odpowiada zagadnięty chłopak w hutniczym helmie. I już wiem, że jest to jeden z austriackich ekspertów na Karoseryjnej. Jest ich kilku, reprezentują koncern BBC, w którym kooperują ze sobą firmy brytyjska, zachodniemiecka, japońska. Z tej rodziny, austriacka Voest Alpine jest generalnym wykonawcą C-4.

— C-4 — wyjaśnia mgr inż. Jerzy Bujas z Oddziału Wykańczalni na Karoseryjnej, jest to nasz, hutniczy kryptonim kolejnego agregatu do cięcia blachy.



— W Zakładzie Walcowni Zimnych Blach pracują już trzy takie agregaty do cięcia poprzecznego i podłużnego.



„C-4” ma treść

— Te do poprzecznego kroją blachę na arkusze? — Tak. I takie arkusze jadą z naszego Kombinatu na dachy małych fiaczków. Ale na przykład na silniki elektryczne, na zderzaki... — cier-

bloki zmierzamy do C-4. Najnowocześniejszego i zdaniem inżyniera Bujasa najbardziej skomplikowanego agregatu.

W tej chwili dokonuje się regulacji poszczególnych podzespołów. Sprawdza się także systemy elektroniczne programujące i kontrolujące pracę urządzeń. Synchronizuje prędkość rozwijania i cięcia, naciągu taśmy... Pracami ze strony Kombinatu kieruje właśnie inż. Bujas.

Zna on wszystkie agregaty dokładnie. Fachowo określa się tę umiejętność tak, że „jeździ na wszystkich pulpach”. Do naszej huty przybył sześć lat temu wprost po ukończeniu Wydziału Metalurgicznego na AGH. Doskonale włada językiem angielskim. Pracował przy urucha-

mianiu poprzednich agregatów cięcia z Japończykami. Teraz współpracuje ze specjalistami z Austrii.

Przy agregacie zastajemy Franza Sandnera z Linz, Reinharda Grätwöhla z Wiednia. Krzątają się nad „eksperymentalnym” krążkiem blachy mocno sfałgowanym — tu pofalowania, tam zagłębienia. Wszystko trzeba wyregulować z aptekarską — to raczej niedokładnie określił — z elektroniczną dokładnością.

Austriacy są mili. Utyskują tylko nieco na „bariery językowe”, które utrudniają im lepsze porozumienie z budowlancami i hutnikami. (Budostal-3 dokonuje rozruchu urządzeń.) Poza tym jeśli chodzi o uzdolnienia techniczne naszych rodaków, Sandner mówi serdecznie lecz kon-

kretnie — że raz nam idzie lepiej, raz gorzej.

Mają porównania bo już swoją firmę reprezentowali w NRD. Algierii Sandner już drugi raz z tego tytułu jest w Polsce.

Do rozmowy włącza się co dopiero przybyły kierownik — Alois Zach.

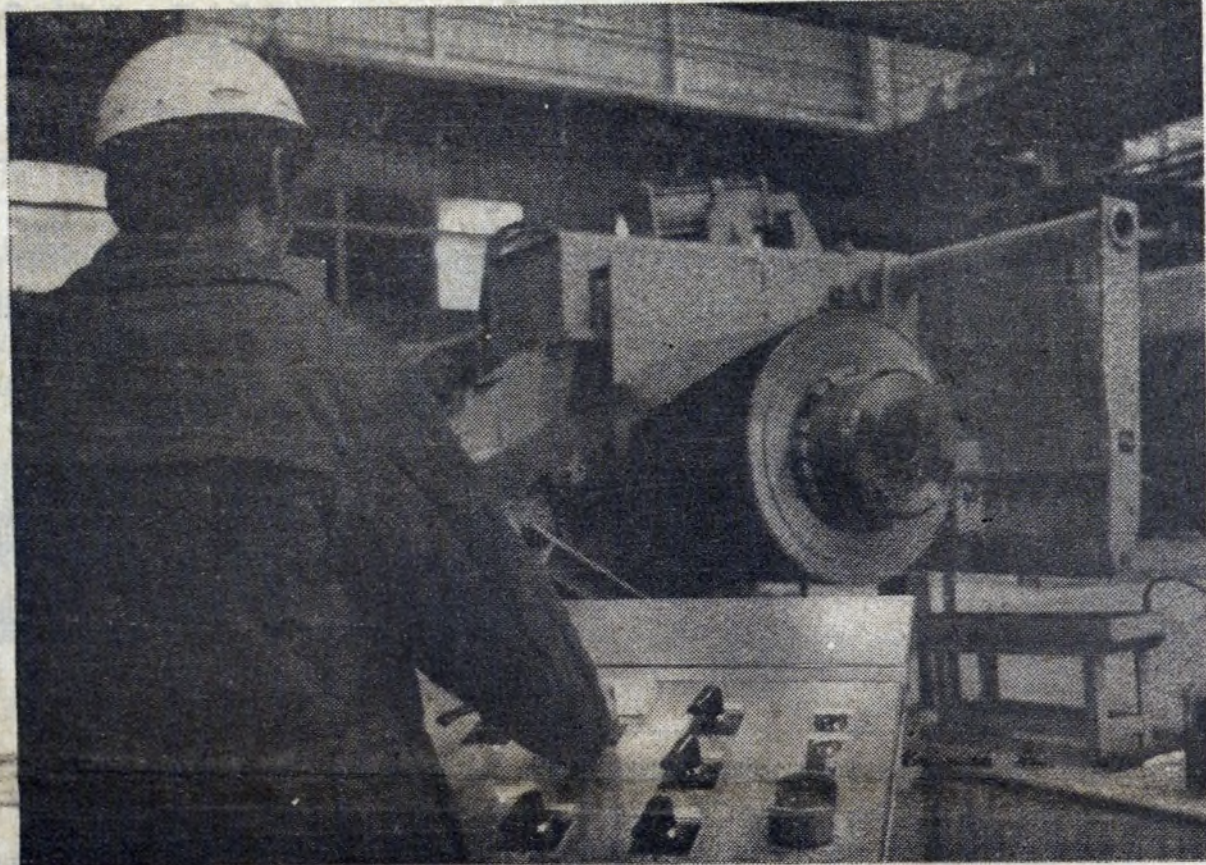
— Ganz finisch? (Pytam o końcówki finisz.)

— Ganz finisch? — am erste Dezember, podkreśla nie całkiem przekonująco. Zaraz dodaje, że chcą tym sposobem sprawić hutnikom miłokojowy upominek.

Czekamy więc na ten upominek. Z różnych przyczyn — jak później wyjaśnia mi kierownik ZB, mgr inż. Jerzy Liszka — przedłuża się oddanie agregatu.

Prace rozruchowe prowadzone pod kierunkiem Austriaków przez budowlalców dobiegają jednak końca i miejmy nadzieję, że Mikołaj nie będzie miał potrzeby wymachiwania różgą.

HENRYKA ROSIEK



pliwie tłumaczy mgr inż. Janusz Lisiecki, zastępca kierownika Zakładu, są potrzebne mniejsze arkusiki. Wytwórcy więc proszą o blachę w kęgach. Na Karoseryjnej pracuje już agregat wzdłużnego cięcia. Potrzebny jest jeszcze jeden.

— C-4, to jest właśnie to?

— Dobrze zostało powiedziane — uśmiecha się kierownik Wykańczalni mgr inż. Zdzisław Pabiańczyk. Nowy agregat pozwoli na zaspokojenie życzeń odbiorców blach w taśmach i kęgach w 100 procentach. Będzie to blacha wysokiej jakości. Nowy kompleks urządzeń do wzdłużnego cięcia posiada bowiem również prostownicę, której nie ma w pozostałych. Prostownica służy do naciągu blachy, w ten sposób eliminuje się „falowanie”.

— Poza tym istnieje możliwość usunięcia wadliwych odcinków blachy. Można je będzie wyciąć a taśmę połączyć czyli zbrząć.

Wśród metalowych paczek z arkuszami i elektromagnesów transportujących wciąż nowe, prostokątne

Z tradycji hutniczych

Ceramika

Od czasów istnienia hutnictwa idzie z nim w parze produkcja materiałów ogniotrwałych. Autorzy najdawniejsi wspominają o stosowaniu „dobrej, tłustej gliny do lepienia pieców i koryt” a „Dymarze nim rudę zaczął topić piec wewnątrz gliną wylepiają”.

Taki był przepis na mieszaninę do produkcji materiałów ogniotrwałych na wykładzinę wielkiego pieca z roku 1853.

- Glinka ługowska — 9 miar
- glinka gatkarska — 6 miar
- kwarc palony — 3 miary
- stara zaprawa tłuczona — 3 miary

Młody szlachcic z Wileńszczyzny, któremu słucono misję urządzenia huty w Nalibokach tak opisuje proces wyprawiania pieca zaobserwowany w Starachowicach roku 1846.

„Na blasie przykrywającej lufta popod zaprawę ubito tok 10 (calów) gruby z piasku zwyczajnego, następnie wyłożono cegłą ogniotrwałą na 3 cale grubości, na tym dopiero został ubity spodek 14 calów grubości mający, z masy ogniotrwałej Masy tej nakłada się na raz nie więcej jak 4—5 calów grubo, aby dobrze można było ubić. Ubija się należycie ta warstwa, po niej także druga, trzecia itd. Gdy tym sposobem spodek ucyziony został, ustawiano na nim kamienie zaprawne, a naprzód słup (w tyle prosto stojący kamień przez całą wysokość zaprawy) — Ruszta robiły się z cegły ogniotrwałej umyślnie do tego formowanej. Dla rud twardotopliwych płyt sze aby ruda się na nich dłużej zatrzymywała, a zatem więcej na działanie ognia nastawiona była”.

Czyli od momentu przemysłu hutniczego towarzyszył mu wiernie ceramiczny. Jednak dopiero początek XIX wieku jest datą oficjalnych narodzin przemysłu ceramiki ogniotrwałej na świecie. Nowe metody produkcji stały w martenach i konwertorach wielokrotnie zapotrzebowanie na przemysł materiałów ogniotrwałych. U nas przemysł ten

rozwinął się tam, gdzie rozwijało się hutnictwo. W kieleckim, na Śląsku, w krakowskim. Od połowy XIX wieku działa zakład wyrobów szamotowych w Dąbrowie Górniczej przy Hucie Bankowa. Najstarszym samodzielnym zakładem jest cegielnia Kleparskiego (1893 r.) w Ostrowcu Świętokrzyskim. W rok później otworzył następną ostrowiecką cegielnię mistrz Głowacki.

W roku 1810 rozpoczęła produkcję „Pierwsza Galicyjska Fabryka Wyrobów Kamionkowych i Szamotowych w Skawinie”. Była spółką akcyjną założoną przez trzech obywateli krakowskich legitymujących się tytułami doktorskimi. Istniało duże zapotrzebowanie na te wyroby skoro fabryka działała nieprzerwanie w okresie międzywojennym, wybudowano tu w tym czasie nowy i bardzo nowoczesny oddział, posiadający nawet samodzielną działającą dozownię składników masy. Starano się wydrzeć obcym przedsiębiorcom informacje technologiczne by w ten sposób opanować produkcję wyrobów o najwyższej jakości. Dażeniem wszystkich było wykorzystanie lokalnych tanich surowców, niezależnie się od importu. Stąd sięgnięto po krajowy dolomit w okolicach Chrzanowa (1918), Zabkowie i Szezakowej. Od 1930 roku wydobywano kwarcyty w woj. kieleckim w okolicy Zagnańska oraz łupki przywęglowe z niektórych kopalń węgla. Brakowało jednak wówczas temu przemysłowi zaplecza naukowego, który byłby pomocny w rozpoznawaniu złóż, opracowaniu nowych technologii, i dokumentacji technicznej dla nowych zakładów. Duże zasługi w tym czasie dla polskiej ceramiki ogniotrwałej położył prof. dr Jerzy Konarzewski kształcąc nowe kadry w Politechnice Warszawskiej i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, sprawując doradztwo w zakładach przemysłowych, prowadząc prace badawcze. Ogromny rozwój tego przemysłu nastąpił dopiero w okresie powojennym wraz z budową nowoczesnego polskiego hutnictwa. Historyczną datą w jego dziejach jest uruchomienie ZMO przy Hucie Lenina. (ag)

W przyszłym roku — więcej drzew w hucie

Sprzyjającym i intensyfikującym prace zadrzewiania huty stał się fakt, że na plenarnym posiedzeniu Związkowej Rady Kombinatu Huta im. Lenina, podjęto Uchwałę nr 1 z dnia 23.10.1978 r. zobowiązującą Rady Zakładowe i Wydziałowe do rozwinięcia akcji czynów społecznych na rzecz zazieleniania Kombinatu Wiosną br. jako pierwsi zaczęli akcję sadzenia drzew pracownicy Głównego Inżyniera Ochrony Środowiska, a następnie Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

O dużym zasięgu została zorganizowana akcja zazieleniania (z inicjatywy Głównego Inżyniera Ochrony Środowiska) terenów Wydziału Przerobu Żużła ZS/S4. W akcji tej wzięła udział młodzież XVI Liceum Ogólnokształcącego im. K. K. Baczyńskiego w Nowej Hucie, Zasadniczej Szkoły Zawodowej Kombinatu HiL oraz załoga tego Wydziału.

W wyniku tej akcji na terenie ZS/S4 wysadzono wiosną 2400

drzewek. Ponadto na terenie Zakładu Stalowniczego ZH/H5 przy pomocy żołnierzy, wysadzonych zostało 500 drzewek i 50 krzewów. Młodzież Zespołu Szkół Budowlanych nr 2, kierowanego przez dyrektora mgr Stanisława Szczygielskiego, wzięła udział w pracach pielęgnacyjno-konserwacyjnych zieleni na terenie Wydziału Przerobu Żużła ZS/S4. Przez kilka dni pracowała młodzież XII Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Hucie, kierowanego przez dyrektora mgr Annę Jochym.

W okresie wiosny br. wysadzono 5130 drzew i 16325 krzewów. Jesienią akcję zadrzewiania zaczęli 21 września uczniowie XVI Liceum Ogólnokształcącego w Nowej Hucie, przygotowując teren na wydziale ZS/S4 pod sadzenie drzew i krzewów. Udział w sadzeniu drzew i krzewów wzięły też szkoły: Zasadnicza Szkoła Zawodowa Kombinatu Huty im. Lenina, kierowana przez dyrektora mgr

inż. Henryka Harańczyka, Zespół Szkół Mechanicznych nr 3, kierowany przez dyrektora mgr inż. Jerzego Bargiela, XII Liceum Ogólnokształcące, kierowane przez dyrektora mgr Annę Jochym, XI Liceum Ogólnokształcące, kierowane przez dyrektora dr E. Hładyłowicza.

W związku z tym przypomnieć należy, że zapotrzebowania na sadzonki drzew i krzewów można składać w Ogrodzie Warzywno-Kwiatowym Kombinatu HiL ZU/U1, a także można zasięgnąć fachowych porad co do doboru drzew i krzewów.

Wszelkich informacji udziela kierownik tego ogrodu mgr inż. Zygmunt Żoźna, tel. 52-07 lub 54-94.

Jeśli chcemy oddychać czystym powietrzem, pomóżmy zasoby zieleni na terenie naszego zakładu. Trzeba o tym myśleć już teraz, aby z wiosną zabrać się energicznie do pracy nad dalszym zazielenieniem Kombinatu.

MARIAN PAWELCZAK

Co nowego w bibliotece technicznej?

A. CHWALEBA, M. PONIŃSKI, A. SIEDLECKI — „METROLOGIA ELEKTRYCZNA”

dla studentów wydziałów elektrycznych wyższych szkół technicznych. Może być przydatna także dla inżynierów i techników elektryków pragnących przypomnieć sobie i uaktywnić

wiadomości z metrologii elektrycznej.

Jan BUJKO — „KOMPUTERYZACJA PROJEKTOWANIA PRZEMYSŁOWYCH URZĄDZEŃ ELEKTROENERGETYCZNYCH. ZAGADNIENIA INTEGRACJI ALGORYTMÓW”

dla inżynierów energetyków dla inżynierów projektantów, dla matematyków.

W. BRAŃSKI, M. HERMAN, WIDOMSKI — „ZBIÓR ZADAŃ Z FIZYKI”

dla fizyków, dla inżynierów pracujących w laboratoriach fizycznych.

A. CHWALEBA, M. PONIŃSKI, A. SIEDLECKI — „METROLOGIA ELEKTRYCZNA”

dla studentów wydziałów elektrycznych wyższych szkół technicznych. Może być przydatna także dla inżynierów i techników elektryków pragnących przypomnieć sobie i uaktualnić wiadomości z metrologii elektrycznej.

KRYSTYNA CIASTOŃ

Znane jest z ofiarności nasze społeczeństwo, nigdy nie odmówi — gdy trzeba — swej pomocy. W każdej akcji mającej wielki i porównywalny cel można na nie liczyć. Przykładem, bardzo znaczącym i charakterystycznym, jest ogólnonarodowa zbiórka środków na Fundusz Ochrony Zdrowia. Od zapoczątkowania tej akcji zgromadzono na koncie NFOZ ogromną kwotę 19,5 mld złotych. Tylko w pierwszej połowie br. wpłynęło od społeczeństwa 1,8 mld złotych.

Tak więc nasze złotówki urastają w miliony i miliardy. Na co idą te pieniądze? — pytanie to interesuje na pewno każdego kto świadczy miesiąc w miesiąc na NFOZ. O toż z pieniędzy, które do tej pory zostały zebrane wydatkowane już blisko 10 mld złotych. Znaczące są efekty inwestycyjne, które uzyskane zostały całkowicie lub częściowo ze środków NFOZ. O toż w latach 1973—79 przybyło w skali kraju 2.800 łóżek szpitalnych oraz 1.453 miejsc w domach pomocy społecznej. Wybudowano 281 ośrodków zdrowia we wsiach, 54 przychodnie w miastach, 37 szpitali. Ponadto ok. 2,8 mld złotych wydatkowane ze środków NFOZ na zakup nowoczesnej aparatury medycznej dla wielu szpitali, przychodni i ośrodków zdrowia. Zakupiono także 600 karettek sanitarnych i reanimacyjnych oraz 6 śmigłowców dla potrzeb transportu sanitarnego.

Złotówki rosną w miliardy...

Wśród inwestycji będących aktualnie w realizacji znajduje się 26 dużych szpitali, 98 ośrodków zdrowia, 40 przychodni i 20 domów pomocy społecznej. Główną, priorytetową inwestycją realizowaną ze środków NFOZ jest Centrum Onkologii w Warszawie. Koszt tej inwestycji sięga kwoty 2,5 mld złotych.

A w naszym miejskim województwie krakowskim? Z zebranej do tej pory kwoty 352 mln złotych wydatkowane 115,5 mln. Przy udziale tych środków wybudowane zostały ośrodki zdrowia w Alwerni, Siprawiu, Przegini, Tokarni, Skale i Trzyciążu. W Słomnikach przeprowadzono remont kapitałny przychodni. Wybudowano anteki w Alwerni, Klaju i Świątkach Górnych oraz internat w Pełni. W roku bieżącym będą ukończone budowy ośrodków zdrowia w Klaju i Rzasce, przychodni w Dobczycach i pawilonu przy Szpitalu im. Narutowicza w Krakowie. W trakcie budowy są dalsze obiekty — ośrodki zdrowia w Suloszowej, Wysocicach, Luczycach, Węgrcach oraz przychodnia w Niepolomicach.

Priorytetową inwestycją finansowaną z funduszu NFOZ w naszym województwie jest nowoczesny szpital zlokalizowany w dzielnicy Podgórze. Znaczna ilość środków przeznaczona została na wyposażenie Instytutu Onkologii AM w Krakowie i Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala im. dr Biernackiego zlokalizowanego przy ulicy Skarbowej. Wznoszone także będzie Centrum Zdrowia Budowlanych.

Przytaczam te przykłady nie przypadkowo, chodzi bowiem o to, abyśmy byli dobrze zorientowani na co idą pieniądze składane przez nas w tej wielkiej społecznej, ogólnonarodowej akcji jaką jest NFOZ. (jd)

(Dalszy ciąg ze str. 1)

777. Oprócz pracowników huty z posiłków tych korzysta także załoga HPR oraz przedsiębiorstw wykonujących roboty inwestycyjne i remontowe w HiL.

Konsumenci, pracownicy HiL, zatrudnieni na stanowiskach uprawnionych do korzystania z posiłków zimowych, płacą jedynie 3 złote za posiłek. Jest to symboliczna kwota. Warto pamiętać, że sam koszt surowca zużywanego przez Wydział Żywności Zbiorowego do przyrządzenia takiego posiłku, wynosi 6,60 zł. Taką, a nie wyższą jest również opłata za posiłek pobierana od pracowników ze stanowisk nieuprawnionych. Przedsiębiorstwa obce korzystające z posiłków regeneracyjnych — zimowych płacą 9,90 zł za posiłek.

Posiłki, generalnie, nie są więc drogie. Rzecz jednak w

W dzień i w nocy ciepłe posiłki dla załogi

tych, czy są smaczne, ciepłe, pożywne? Niestety docierają do nas sygnały, że nie jest z tym dobrze. Skarżą się pracownicy na kiepską jakość posiłków zimowych i na małą ilość dodawanego do nich pieczywa.

Co jest tego przyczyną? Wydział Żywności Zbiorowego tłumaczy się (i to jest prawda) wzrastającymi cenami surowca oraz koniecznością utrzymywania się w limicie kosztów tzw. „wsadu”. Aby zagwarantować odpowiednią kaloryczność posiłków zimowych nie jest obecnie w ogóle możliwe dotrzymanie tego limitu. Koszty muszą być

przekraczane i tak się zresztą czyni.

Posiłki dowożone są do barów wydziałowych samochodami dostawczymi, w terminach. Punkty wydawania rozrzucone są po całym Kombinate: stąd duża trudność z dowożeniem posiłków o odpowiedniej temperaturze. Bardzo kłopotliwe jest również każdorazowe dowożenie talerzy z uwagi na brak możliwości mycia naczyń w niektórych punktach, np. w rejonie walki żużla i odpadów hutniczych.

Pociąga to za sobą dodatkowo duże niszczenie talerzy. Już teraz, chociaż zima nie zapukała jeszcze na dobre do bram Kombinatu, występują również poważne trudności z termino-

wym podstawianiem taboru przez Zakład Transportu do przewożenia posiłków.

Wszystko to świadczy w jak trudnych warunkach i przy jakim ogromnym nakładzie sił, odbywa się przygotowywanie dla załogi HiL zimowych posiłków i rozwożenie ich na stanowiska pracy — w dzień i w nocy, w deszcz i śnieg. Doceńmy ten fakt i bądźmy dla Wydz. Żywności Zbiorowego trochę bardziej wyrozumiali!

O innych sprawach związanych z przygotowaniem huty do zimy oraz o wyposażeniu (wczasy i zimowiska dla dzieci) napiszemy w następnym numerze „Głosu”.

JERZY DANEK

Inauguracja szkolenia obronnego

W ubiegłą sobotę mieszkańcy Nowej Huty na pewno zwrócili uwagę na przemarsz młodzieży junackiej w kierunku Kombinatu HiL. W tym dniu w sali teatralnej

odbyło się uroczyste rozpoczęcie szkolenia obronnego OHP. W czasie przemarszu junaków w niebieskich mundurach, kierownicy pociągów tramwajowych, autobusów i wozów oso-

bowych zwolnili prędkość, aby spojrzeć na pięknie prezentujący się oddział.

Mimo, że drogę do Kombinatu chłopcy znają już dobrze, bo przecież w nim pracują i uczą się zawodu, to jednak zbiorowy przemarsz na uroczyste rozpoczęcie szkolenia pierwszego rocznika dawał junakom satysfakcję. Muszą sobie zdawać sprawę z tego, że wartej pomocy jest udzielać pomocy innym, jeśli by zaszła potrzeba. Służba w specjalistycznym Oddziale Samobrony zobowiązuje do poświęceń, gdyż to właśnie ci młodzi ludzie na wypadek klęsk żywiołowych czy innych muszą przyjść społeczeństwu z pomocą. Udzielenie pierwszej pomocy w trudnych warunkach jest ich podstawowym obowiązkiem dziś i w przyszłości. Są do tego zresztą odpowiednio przygotowani przez wysokokwalifikowaną kadre

wykładowców.

Odbywanie służby wojskowej w OHP jest dla młodzieży nie posiadającej zawodu dużą szansą życiową. Około 90 proc. junaków podnosi swoje kwalifikacje w Zasadniczej Szkole Zawodowej HiL oraz na różnych kursach przygotowujących ich do zawodu w kombinacie metalurgicznym. Ubiegły rok dowiódł, że opuszczający mury Hufca junacy dokonali zakupu za zarobione pieniądze, motocykli, a nawet niektórzy wpłacili należność za samochody. Nic więc dziwnego, że stan Hufca ciągle zwiększa się, a tym samym junacy zasilają załogę Kombinatu.

Ważne jest to, aby młodym ludziom, którzy podejmują pracę i naukę w Kombinacie, stworzyć sprzyjający klimat adaptacji, ponieważ przybyli oni z różnych terenów i z różnymi nawykami. Niech ten okres dwuletniej adaptacji owocuje, a wówczas po przejściu do rezerwy chętnie pozostaną w hucie.

KAZIMIERZ RAJCA
Fot. O. HUTNICKI



Z uwagą wysłuchali junacy wystąpienia ppłk Mariana Nowackiego o powszechnym obowiązku służby wojskowej w myśl nowej ustawy sejmowej.

HUTNICZE PORTRETY

Wielu mamy w naszym Kombinacie ofiarnych, zasłużonych racjonalizatorów, ludzi godnych prawdziwego szacunku. Swą pracą bowiem przysparzają krajowi dodatkowej produkcji, przyczyniają się do jej wyższej jakości, oszczędzają surowców, paliw i materiałów. W tym gronie specjalną pozycję zajmuje mgr inż. **JOZEF OSIADŁY** — spec nad spec w dziedzinie gospodarki olejami i smarami. Zna te sprawy — na wylot. W pałacu ma wszystko to co umownie nazywamy trybologią, czyli dziedziną techniki smarowniczej.

Jest jednym z najstarszych stażem pracowników huty, mocno związanym z Kombinatem i wybraną przez siebie specjalnością. Od lat kieruje pracą Ośrodka Badawczo-Doświadczalnego — laboratorium paliw, olejów i smarów. Takiej rozległej wiedzy jaką posiada i takiego ogromnego doświadczenia pracy, można mu tylko pozazdrościć.

Największe osiągnięcia zawodowe i techniczne mgr inż. Józefa Osiadłego wiążą się z eliminowaniem bardzo kosztownych importowanych olejów i smarów sprowadzanych z krajów strefy dolarowej, zastępowanie ich olejami krajowymi, tańszymi oraz łatwo dostępnymi na rynku. Wiele jego pomysłów i wniosków, to po prostu zadania postępu technicznego, a więc takie, których realizacja nie dała mu — poza osobistą satysfakcją i zadowoleniem z dobrze spełnionego obowiązku — żadnych korzyści materialnych. Niektóre tylko pomysły przyoblekły się w postać wniosków racjonalizatorskich i co za tym idzie przyniosły twórcy poza satysfakcją moralną — wynagrodzenie.

Z bogatego dorobku inż. Józefa Osiadłego wybrałem tylko kilka ciekawszych, cenniejszych pozycji.

● Opracowanie, zastosowanie do produkcji krajowego oleju emulsyjnego do walcowania blach białych pn. „Laminol pt”, w miejsce oleju „Tinol-12”. Ta jedna techniczna innowacja przyniosła ok. 420.000 dolarów oszczędności rocznie ponieważ importowanego oleju nie sprowadzamy już z zagranicy. A z różnicy cen wynika inna oszczędność — 30 zł na kilogramie; w sumie daje to hucie ok. 18 mln zł.

● Opracowanie i zastosowanie oleju pn. „EW” do natłuszczenia blach po trawieniu w celu ich konserwacji podczas międzyoperacyjnego, krótkiego składowania. Jest to projekt racjonalizatorski, w tej chwili w trakcie realizacji i wdrażania. Pomysł został zastosowany od lutego br. w Walcowni Zimnej Blach nr 1 HiL. Olej „EW” dobrze zdaje egzamin, wyeliminował wszystkie do-

ład stosowane oleje pochodzenia zagranicznego. Oszczędność — ok. 450.000 dolarów rocznie oraz z różnicy cen zakupu — ok. 15 mln zł.

● Opracowanie i wprowadzenie, w ramach zadań postępu technicznego, oleju pn. „Korferol” do zabezpieczania blach przed korozją w czasie ich składowania i transportu. Olej ten został zastosowany w Walcowni Zimnej Blach nr 1 HiL w miejsce drogich olejów importowanych pochodzących ze strefy dolarowej. Oszczędność — ok. 100.000 dolarów rocznie oraz z różnicy cen zakupu ok. 7 mln zł.

● Opracowanie i przeprowadzenie prób przemysłowych w Walcowni Zimnej Blach nowego rodzaju oleju typu „EW” do walcowania blach czarnych na Walcarce Sendzimira. Olej ten spełnił wszystkie wymagania, uzyskana powierzchnia blachy nie budzi żadnych zastrzeżeń. Jedyny mankament jaki

Inżynier racjonalizator zbowidowiec

wystąpił, to brudzenie oprzyrządowania walcowniczego. Sprawa ta przysporzyła racjonalizatorowi zupełnie nie przewidzianych kłopotów. Bierze się on za nią jednak mocno. Wszystko wskazuje na to, że przy dalszej usilnej pracy także ta usterka zostanie usunięta. Kiedy? — najprawdopodobniej już w pierwszym półroczu 1980 roku. Szacowana oszczędność wyniesie 35.000 dolarów rocznie oraz z różnicy cen zakupu ponad 1 mln złotych.

Czytelnikom nie za wiele mówią suche nazwy olejów i wylizanie ich zalet w trakcie zastosowania w produkcji. Dlatego zamiast wnikać w te trudne dla laika problemy postanowiłem baczniej przyjrzeć się sylwetce racjonalizatora, jako człowieka, inżyniera, wynalazcy.

Odbył studia techniczne w dziedzinie mechaniki oraz uniwersyteckie — w dziedzinie chemii. Świeżo upieczony absolwent z dyplomem w ręku został przyjęty do huty przez ówczesnego dyrektora **Bolesława Graszewskiego**. Dyrektor miał, jak to się mówi nosa, poznać, że po człowieku tym dużo można oczekiwać. Mgr inż. Józef

Osiadły został kierownikiem laboratorium paliw, olejów i smarów, bardzo szybko i nad podziw sprawnie uruchomił to laboratorium, zaczął pracę i badania.

W międzyczasie ukończył jeszcze państwowy kurs paliwowo-smarowniczy. „Zaliczył” także studium podyplomowe na AGH z zakresu techniki smarowniczej (trybologia). Uzyskał świadectwo specjalizacji inżyniera także z zakresu tej techniki. Brał udział w wielu konferencjach — międzynarodowych i krajowych. Wygłaszał referaty. W tych dniach wygłasza referat na Międzynarodowej Konferencji Trybologicznej w AGH, dotyczącej doboru emulsji walcowniczych do układów smarowniczych i chłodniczych walcarek.

Słowem, praca, praca i jeszcze raz praca. Nauka, studiowanie literatury fachowej, udział w konferencjach i wymianach doświadczeń. Stałe, konsekwentne uzupełnianie

nie wiedzy a jednocześnie konfrontowanie jej na tym wspaniałym poligonie doświadczalnym jakim jest Kombinatu HiL.

Inżynier Osiadły nie działa oczywiście sam. Ścisłe współpracuje, od wielu zresztą lat, z Instytutem Technologii Nafty w Krakowie. Konsultuje się stale z dyrektorem tej placówki mgr. **Tadeuszem Kapcją**, mgr. **Władysławem Grabowską** i mgr. **Stefanem Patzauem**. Współpraca z Instytutem, korzystanie z jego wspaniałych urządzeń laboratoryjnych jakich nie ma w swym wyposażeniu nasza huta, a także współpraca z ludźmi, którzy mają i wielką wiedzę i niemiernie duży zasób bezcennych doświadczeń, to właśnie przyczyniło się do osiągnięcia takich wyników.

Oleje, ich właściwości, tworzenie coraz nowych komponentów smarowniczych — stało się z czasem życiową pasją inżyniera Osiadłego. Oddał się jej bez reszty, wypełniła jego życie, w którym na naczelnym miejscu znalazły się badania i doświadczenia, studiowanie literatury fachowej i zagranicznej, prowadzenie, już po pracy zawo-



dowej, własnego, prywatnego minilaboratorium w domu.

Inż. Osiadły, to także warto o nim powiedzieć, jest zbowidowcem, pełni funkcję wiceprezesa Koła ZBoWiD przy Dyrekcji Naczelnej HiL. W latach, kiedy nie o technice trzeba było myśleć, ale o walce i ofierze krwi, był żołnierzem BCH w oddziale „Pajaka”. Nielada zaskoczenie powoduje u mnie wiadomość, że oddział partyzancki, w którego szeregach walczył — działał nie gdzie indziej, ale na terenach... dzisiejszej Nowej Huty. Tak blisko Krakowa — siedziby władz okupanta hitlerowskiego, gestapo, policji, żandarmerii...

Inżynier-racjonalizator-zbowidowiec odznaczony jest Odznaką Grunwaldzką, Medalem Zwycięstwa i Wolności oraz Srebrną Odznaką za Pracę Społeczną dla miasta Krakowa. Tyle ma tych wyróżnień za tak bogaty i ciekawy życiorys, za osiągnięcia w pracy i za pomaganie dla huty oszczędności.

W życiu prywatnym jest ten człowiek zapalonym turystą i krajoznawcą. Każdą wolną chwilę poświęca wycieczkom, wędrowkom z plecakiem i aparatem fotograficznym, którym rejestruje piękno naszej ojczystej przyrody.

W hucie pracuje także jego żona Maria. Bardzo skromna osoba — w Wydziale Żywności Zbiorowego (dawny OZR) — prowadzi rachunki.

JERZY DANEK
Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

Szczere chęci, niewielkie możliwości — czyli rehabilitacja

Każde przedszkole i każda szkoła nie licząc tzw. czynników społecznych, pragną dzieciom pomagać, poprawić ich postawę i sylwetkę, płaskostopie, usuwać wady wymowy... Słowem, wszystkim nam jak kraj długi i szeroki leży na sercu dobro dziecka. Chcemy, by maluchy rosły zdrowe i szczęśliwe, Zamiary tak szlachetne, że nie dodać ani ująć. Choć w zasadzie, do tych naszych pragnień trzeba by „dodać” czyli pomnożyć możliwości naszej służby zdrowia dysponującej w Nowej Hucie siłami, które by zaspokoły potrzeby średniej wielkości miasteczka powiatowego ale nie ponad 200-tysięcznej dzielnicy. Dzielnicy, jak wiemy powszechnie, wciąż młodej, liczącej kilkadziesiąt tysięcy dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. U dzieci tych należy ciągle coś „naprawiać”, czemuś zapobiegać.

Właśnie, w każdym nowohuckim przedszkolu i szkole podstawowej w miesiącach wrześnie i październiku po wstępnych badaniach wręczano dzieciom skierowania do ortodoncji, logopedy, ortopedy, na gimnastykę specjal-

ną. Niektóre z dzieci otrzymywały tych karteczek nawet po kilka. Rozdzwoniły się telefony, rozpoczęła się gonitwa i wyczekiwanie w kolejkach. Wszystkie najbliższe i najbardziej realne terminy określa się w miesiącach. I nie można tu mieć pretensji do lekarzy, ci zresztą nie mają czasu nawet na wysłuchiwanie pochwał, nie tylko pretensji, ale do organizacji w bardzo ogólnym znaczeniu, specjalistycznej służby zdrowia. Pretensję w pełni uzasadnione, bo na całą dzielnicę i nawet pobliskie miejscowości funkcjonuje — jedna, dziecięca poradnia dermatologiczna, jedna kardiologiczna, jedna chirurgiczna i ortopedyczna, jedna ortodontyczna... Jeśli się nie mylę, jest to błąd w granicach bardzo minimalnych. Nic dziwnego, że w tych warunkach dojazd z dzieckiem z odległego osiedla w przelocznym autobusie i oczekanie w kolejce niweczy wszelkie szczere chęci i nawet najuczowniejsze rady i starania lekarza.

— Dziecko ma skrzywienie kręgosłupa, mówi jedna z matek, jeżdżę z nim na specjalistyczną gimnastykę do pora-

dni w Centrum C. Trzy razy w tygodniu po pół godziny, w tym rozbieranie i ubieranie. Łatwo sobie wyobrazić, co za efekty daje taka rehabilitacja?

— Już dwa lata jeżdżymy... różnicy żadnej. Dojazdy z Mistrzejowic pochłaniają cały czas wolny po pracy.

— Jaki sens ma takie leczenie? — zapytuje na koniec Niby wszyscy chcą dobrze, są życzliwi ale te dwudziestokiluminutowe terapie jedynie drażnią...

— Córka moja przyniosła skierowanie do ortodoncji i na rehabilitację. Coś tam „odkryto” u niej w przedszkolu ze stopkami — mówi inna mama

Początkowo usiłowałam zarejestrować się do odpowiednich specjalistów. Terminy podawano bardzo odległe. Szybko obliczyłam, że przy takich możliwościach poradni specjalistycznych moje dziecko może być, powiedzmy, do końca roku szkolnego „rehabilitowane” 3-4 razy. Zrezygnowałam więc, bo w cuda nie wierzę.

I my też w cuda nie wierzymy... (R)



DZIECI GOŚCI U SPÓŁDZIELCÓW

Komitet Obwodowy os. Spółdzielczego, któremu przewodniczy **Zdzisław Seweryn**, już po raz drugi w tym roku zorganizował zabawę dla dzieci osiedli Spółdzielczego i Kolorowego. Do tańca przygrywał młody zespół, a dużą atrakcją była grupa taneczna, działająca przy Zespole Szkół Ekono-

micznych, kierowana przez mgr **Krystynę Hopek**, z układanymi choreograficznymi mgr **Krystyny Sterkowicz**.

Były również konkursy z nagrodami. W dniu zabawy otwarto ponadto wystawę fotograficzną **Andrzeja Pióreczkiego** pt. „Dziecko w fotografii”.

Na zakończenie wesołej zabawy, wszystkie dzieci otrzymały paczki ze słodyczkami. (ep)

Spółcznym wysiłkiem można wiele

Na posiedzeniu plenum Komitetu Obwodowego w os. Złotego Wieku, omawiano wyniki do-

tychczasowej działalności w II półroczu br. oraz zadania, jakie czekają jeszcze Komitet do koń-

ca tego roku. Mówiono o dużym zaangażowaniu mieszkańców, a szczególnie młodzieży w pracach społecznych. Przy budowie nowej szkoły wyróżnili się zwłaszcza uczniowie Szkoły Podstawowej nr 85. Przy porządkowaniu osiedla pracowało 725 osób — 2900 godzin. Bardzo zaangażowało się w tych pracach społecznych również grono nauczycielskie, z dyr. szkoły **Elżbietą Filipek** i jej zastępcą **Barbarą Frucią**.

W trwającym Międzynarodowym Roku Dziecka Komitet Obwodowy w os. Złotego Wieku postanowił dokonać rejestracji dzieci, które z różnych przyczyn potrzebują pomocy. Plenum podjęło także uchwałę ufundowania książki mieszkaniowej z wkładem 28.350 zł dla jednego z wychowanków Domu Dziecka w Nowej Hucie. Książeczka będzie wręczona 16 grudnia w Klubie „Kuznia”.

Komitet Obwodowy, o którym piszemy, a którym kierują pełni inicjatywy — **Jan Kucharski** i **Franciszek Żurawski**, ma już na swoim koncie wiele ciekawych prac i imprez.

MARIAN EWICH



Budynek szkolny jest wyjątkowo ładny, jak na koszarowe budownictwo dzielnicy. Usytuowany prawie vis a vis hali Sportowej KS Hutnik, oddalony nieco od drogi, sprawia bardzo miłe wrażenie. Mieści się tutaj Szkoła Specjalna nr 79, a właściwie jest to po prostu Szkoła Życia, termin z pewnością znany już naszym Czytelnikom.

Dziwna to szkoła, bo przebywają tu dzieci od lat 8 do 21. Uczą się języka polskiego, matematyki, wiadomości o przyrodzie, wychowania obywatelskiego, wychowania fizycznego, mają też lekcje muzyki. Zdawałoby się więc, że szkoła niczym nie różni się od innych, co najwyżej rzuca się w oczy niższa liczba przedmiotów. Dopiero zapoznając się z prowadzonymi tutaj zajęciami rewalidacyjnymi, w zakres których wchodzi poprawa wad wymowy oraz gimnastyka rehabilitacyjna, niezorientowany przybysz dowiadyuje się, że wychowankami szkoły są inne dzieci, niż te, z którymi spotykamy się w szkołach „normalnych”. Są to dzieci upośledzone umysłowo i fizycznie, wymagające szczególnej troski, opieki, fachowego podejścia i mnóstwa cierpliwości.

Jest ich w tej chwili 83. Od szóstej klasy prowadzi się z nimi zajęcia przyuczania do wykonywania określonej pracy, w ramach spółdzielczości inwalidzkiej. Absolwenci szkoły, w tej chwili 12 osób, pracują już w zespole pracy chronionej, w warsztatach mieszczących się w szkole. Dzięki usilnej pracy instruktorów, młodzież wykonuje pracę nieźle, chociaż na przykład montaż żurawek składających się z wielu części, do latwych nie należy. Dla Spółdzielni Elektrotechnicznej wykonują także inne prace, aktualnie pewne elementy do pralek automatycznych. Dla Spółdzielni „Hutnik” szyją rękawice ochronne, dla Spółdzielni „Trud” — metkują wkłady do drzewa. Dwie pierwsze z wymienionych spółdzielni (obydwie z terenu Nowej Huty) sprawują patronat nad Szkołą nr 79 i jej podkreśla pani dyrektor mgr **KAZIMIERA SŁOWIK**, pomoc ich jest naprawdę znaczna.

Warunki, w jakich uczą się i pracują wychowankowie szkoły, są bez przesady bardzo dobre. Przestronny budynek, jasne klasy i warsztaty, własna stolówka ze świetnie wyposażoną kuchnią wydająca posiłki trzy razy dziennie, świetlica do zajęć pozalekcyjnych, sala gimnastyczna — wszystko to stwarza możliwość zapewnienia dzieciom właściwej atmosfery, godziwego spędzenia czasu przez prawie cały dzień.

Na nie jednak nie zdążyły się te warunki, gdyż nie ofiarna, pełna zaangażowania praca 22 nauczycieli-wychowawców, psychologa i 4 instruktorów do nauki zawodu. Szkoła posiada na pełnym etacie pielęgniarkę i na etatach niepełnych — psychiatrę, dentystę, logopedę. KS Hutnik udostępniła dwa razy w tygodniu swój basen na naukę pływania, sam również korzysta z pięknej szkolnej sali gimnastycznej, w której ćwiczą zawodowcy hutniczego klubu sportowego.

Szkoła życia



Jak zwykle, w takich przypadkach,

gdzie wszystko wygląda zbyt sielankowo, pytam o trudności. Pani dyrektor wymienia cztery podstawowe bolączki.

— Większość rodziców zupełnie nie interesuje się swymi dziećmi, ich kontakt z szkołą jest żaden. Drugą sprawą do załatwienia jest konieczność przeprowadzenia remontów bieżących, ostatni bowiem remont szkoły odbywał się dawno, przed dziewięćmi laty. Marzymy również o zbudowaniu internatu i oddzielnego budynku dla warsztatów szkoleniowo-produkcyjnych. Miejsce jest, pracę społeczną z pewnością zadeklarowałyby wielu ludzi, chodzi jedynie o podjęcie decyzji. I wreszcie najważniejsza bolączka, szczególnie aktualna przed zbliżającą się zimą. Mamy własną kotłownię, nie zapewniającą szkole odpowiedniego ciepła. Zdarzają się częste awarie i kłopoty z nimi związane. Zyczylibyśmy sobie, aby Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Nowej Hucie wzięło nas pod uwagę, podłączyło kotłownię do swej sieci i wyeliminowało w ten sposób nasze trudności...

Działalność szkoły nie ogranicza się do nauki i leczenia dzieci. Mają one także własny chór i zespoły muzyczne, działają tu takie organizacje społeczne, jak PCK, Kolo Ligi Ochrony Przyrody (dzieci pracują w przyszkolnym ogródku). Patronackie spółdzielnie zapewniają dzieciom każdego roku wyjazd na wczasy rehabilitacyjne z wychowawcami. Organizowane są wycieczki i ciekawe zajęcia świetlicowe. Słowem, jest to najprawdziwsza szkoła, z szeroką działalnością wychowawczą, kulturalną i oświatową. I jeżeli efekty tej pracy się rzeczywiście nie mogą być zadowalające, to przecież rob się wszystko, aby chore, upośledzone dzieci pełniły kiedyś pożyteczną rolę w społeczeństwie, aby nie były od niego izolowane, aby złagodzić skutki ich smutnego losu.

Mgr Słowikowa powiedziała mi na pożegnanie: — Już 13 lat, od zakończenia studiów, pracuję w szkołach specjalnych. Mówią, że to praca trudna, wymagająca poświęceń i cierpliwości, ale proszę mi wierzyć — nie zamieniam jej na żadną inną. Nie wyobrażam sobie pracy gdzie indziej... (DR)

Kwiatek od „Przyjaciółki”

Bardzo ładną inicjatywę podjął znany i niezwykle popularny tygodnik „Przyjaciółka”. Redakcja „Przyjaciółki” ogłasza już po raz ósmy plebiscyt czytelnicy na doroczną nagrodę pisma pn. „Kwiatek od Przyjaciółki”. Na czym polega ta nagroda?

Składa się na nią, rzecz jasna, nie tylko tradycyjna wiązanka kwiatków, ale i kwota 10.000 złotych oraz dyplom. Dotychczas nagrody „Przyjaciółki” zostały wręczone w kolejnych plebiscytach: lekarce, matce zastępczej, robotnicy, naczelnice gminy, działaczce społecznej, rolnicze, aktywistce Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Każda z laureatek wyróżniła się w pracy zawodowej, działalności społecznej, życiu rodzinnym.

Ogłaszając ósmy etap konkursu redakcja „Przyjaciółki” prosi Czytelników „Głosu” o zgłaszanie kandydatek, które dokonały czegoś szczególnego, co nie tylko nakazuje je nasładować, ale także podziwiać. Kandydatką może być kobieta, która uratowała komuś życie, rolniczka, która doprowadziła do realizacji ważnego ze społecznego punktu widzenia zadania, kobieta opiekująca się trudnym, czy nawet wykojełym dzieckiem — przywrócić dzięki jej trosce społeczeństwu.

Nagroda zostanie wręczona tradycyjnie w maju, w roku przyszłym. Może dzięki Waszym zgłoszeniom otrzyma ją tym razem kobieta z Nowej Huty?

Listy z propozycjami kandydatek można nadsyłać do 30 stycznia 1980 roku, adres redakcji: 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 16, z dopiskiem na kopercie „Kwiatek od Przyjaciółki”. (jd)

KOŃCZYMY TEGOROCZNE PRACE NA DZIAŁKACH

Przed nadejściem zimy, do ostatnich prac na działkach należy zabezpieczenie roślin przed mrozem i przed uszkodzeniem ich przez gryzonie. Z początkiem grudnia powinno się pobielić pnie i grube konary drzew owocowych, wapnem. Zabieg ten niszczy (jak niektórzy sądzą) szkodników, lecz zabezpiecza drzewo przed nadmiernym nagrzaniem. Biała powierzchnia bowiem odbija promienie słoneczne, przez co zmniejsza się nagrzewanie pni i konarów — w sumie daje to mniejsze wahania temperatury pnia drzewa między dniem i nocą. W pobliżu drzew owocowych dobrze jest rozłożyć zatrute ziarno przeciw nornikom (trzeba jednak ziarno umieścić w ten sposób, by nie miały do niego dostępu ptaki).

Z roślin ozdobnych, specjalnego zabezpieczenia wymagają róże. Przy obniżeniu się tempe-

ratury do ok. —10 st. C. usypane przy różach kopczyki, dodatkowo zabezpiecza się torfem, igliwem lub innym materiałem ocieplającym. Z nastaniem mrozów zabezpiecza się również liśćmi lub igliwem rośliny dwuletnie m. in. bratki i stokrotki, oraz rośliny cebulkowe (narcyzy, lilie, tulipany).

Ze względów estetycznych działkę należy wysprzątać, liście i hadyle zgromadzić w jednym miejscu (przydadzą się na kompost), a narzędzia i przedmioty, które będziemy używać w przyszłym roku powinniśmy oczyścić i umieścić w zamkniętym pomieszczeniu. (AK)

OGŁOSZENIA DROBNE

1. X 1979 roku zaginęła pieczęć o treści „mistrz montażu zbrojeń PBP „Budostal 1” Zbi-gniew Przyjemski”

GŁOS MŁODYCH GM

Bez nuty przesady można stwierdzić, że Spartakiada Sportowa organizowana już po raz dwudziesty szósty spoczywa w rękach ludzi z organizacji młodzieżowej. Zresztą już do oficjalnej nazwy hutniczego ogniska TKKF dodany jest człon „ZSMP”. W zakładowych ogniskach TKKF ton

brylują to w przypadku transportowców jest to wyczyn nie lada.

— Osiągnięcie to było możliwe dzięki dobrej współpracy wszystkich Zarządów Wydziałowych ZSMP — mówi prezes Zarządu Zakładowego, ZDZISŁAW ZIOBROWSKI. — Otrzymaliśmy też odpowie-

mawiam także z przewodniczącym ogniska TKKF, wiceprezesem Zarządu Zakładowego ZSMP, RYSZARDEM KUKUŁĄ.

— Czym charakteryzował się udział transportowców w tej sportowej rywalizacji?

— Przede wszystkim masowością. Największą popularnością cieszyło się strzelanie i rzuty łotką. Ogółem udział w spartakiadzie wzięło 300 osób, które startowały w różnych konkurencjach, w niektórych wielokrotnie. W tym roku z naszego zakładu do sportowej rywalizacji stanęły także kobiety i to w pokaźnej ilości, bo blisko 50 pań znalazło się na starcie w różnych dyscyplinach spartakiadowych.

— I nie mieliście żadnych kłopotów organizacyjnych z przeprowadzeniem spartakiady zakładowej i startów w spartakiadzie ogólnohutniczej...?

Hutnika. Bo chociaż nie biorą udziału w konkurencjach, które zawodniczo uprawiają, to wiadomo przecież, że siatkarz może z powodzeniem wystąpić w koszykówce i będzie miał dużo lepszą kondycję niż normalnie pracujący kolejarz. Wypacza to trochę sens rywalizacji.

— Słyszysz się też narzekania na braki sprzętu...

— Odrębny to rozdział naszych spartakiadowych kłopotów. Myślę, że te sprawy winien ktoś załatwiać centralnie na szczeblu huty. Przecież bez zezwolenia prezydenta m. Krakowa trudno nabyć stroje dla drużyny piłkarskiej itp. Zresztą sprawy te znane są działaczom TKKF, wielokrotnie też mówi się o tym na różnych naradach. A bez sprzętu trudno przecież mówić o rozwoju sportu wśród załogi.

— Z tego co wiem, to nie ograniczacie swego życia sportowego do spartakiad tylko.

— Naturalnie. Bierzymy udział w różnych imprezach sportowych w podopiecznej gminie Niepołomice, braliśmy udział w zawodach w Limanowej. Nasi reprezentanci startowali w turnieju tenisa stołowego o puchar prezesa Związkowej Rady Kombinatów itp. Jeśli już jestem przy głosie, to muszę wyróżnić jeszcze przedstawicieli pozostałych wydziałów. Są to: Krystyna Mrula, Danuta Krawczyk, Zofia Droźniak, Mirosława Jaworska, Krzysztof Kunat, Marian Gruchala, Ryszard Chudzik, Ryszard Kuczek czy Zbigniew Łączkowski. Dzięki nim nasz zakład zajął tak wysokie miejsce w tegorocznej spartakiadzie.

Tyle Ryszard Kukuła. Myślę, że do problemów krzewienia sportu wśród hutniczej załogi wypadnie nam jeszcze nie raz wracać. Chętnie też opublikujemy wypowiedzi działaczy TKKF na temat przyszłości Spartakiady, na temat modyfikowania planów itp. Zapraszamy do dyskusji. mg.

Spartakiadowe boje i znoje

pracy nadają także członkowie ZSMP. Wielu wiceprzewodniczących Zarządów Zakładowych pełni jednocześnie funkcje przewodniczącego ogniska TKKF. W dzisiejszym „Głosie Młodych” chcielibyśmy więc poświęcić trochę miejsca sprawom sportu wśród załogi naszego kombinatu. Mam na myśli sport „tekacko-fisowy”, a nie wyczynowy. Prezentujemy więc sportowy dorobek dwóch zakładów. Przy okazji zwracamy uwagę na niektóre mankamenty w organizacji spartakiady, na nie najlepszą bazę do uprawiania sportu i przeprowadzania rozgrywek.

Zakład Transportu po raz pierwszy w historii Spartakiady w tym roku zajął wysokie, drugie miejsce. Jeśli są w hucie zakłady i wydziały, które tradycyjnie w Spartakiadzie

dnia pomoc z Rady Zakładowej. We wszystkich prawie konkurencjach brała udział młodzież. Z wyjątkiem może przeciągania liny i szachów, gdzie wyjątkowo dobrze spisali się przedstawiciele stacji „Surowcowa”.

W Zakładzie Transportu przeprowadzono także własną spartakiadę. Startowano w siedmiu konkurencjach i okazało się, że najbardziej usportowiona załoga posiada wydział T-9, czyli remontów taboru kolejowego. Jest tam dość młoda załoga i dobrze pracujący kolektyw wydziałowy, a jako wiodących organizatorów i sportowców wymienić należy Wiesława Banasika (najwszechstronniejszy sportowiec), Włodzimierza Bryka i Jana Gadka.

Na temat spartakiady roz-

— Kłopoty były, i znane są one działaczom sportowym. Ogólnie bowiem wiadomo, że w Nowej Hucie kiepsko jest z bazą sportową. Brakuje boisk, bieżni, basenów i hal. Jeśli więc ruch spartakiadowy dalej się rozwijał, a dzać się to powinno, to okazało się, że nie będziemy w stanie przeprowadzić wszystkich konkurencji. Oczywiście musimy też doskonalić organizację spartakiady. Terminy rozgrywek muszą być bezwzględnie dotrzymywane. Nie wiem natomiast czy nie należy przerwać spartakiady, a przynajmniej niektóre konkurencje, w okresie wakacyjnym czyli w szczycie urlopowym. Niektóre reprezentacje są wtedy bardzo osłabione. Uważam też, że należy zastanowić się nad udziałem w spartakiadzie sportowców

Książki, które warto przeczytać

O „Chlebowym” Stanisława Marii Jankowskiego wydawca — Wydawnictwo Radia i Telewizji — tak napisał na okładce: Akcja CHLEBOWEGO rozgrywa się współcześnie w małym miasteczku. Kontrowersje wywołane decyzją o przyznaniu wysokiemu odznaczonemu autorowi do zaprezentowania dramatycznych losów pokolenia dojrzewającego w czasie wojny i w trudnym okresie powojennym.

Kim jest autor tej książki?

Dziennikarzem z Krakowa, związanym przez wiele lat z „ITD”, „Dziennikiem Polskim”, a od pewnego czasu z „Zyciem Literackim” i „Gazetą Południową”. Współpracował też z „Gosem Nowej Huty”. Jego reportaże i słuchowiska radiowe były nagradzane w wielu konkursach dziennikarskich. Jest autorem takich książek jak „Stew z ulicy Mogiłskiej”, „Żołnierze z Zielonego” czy „Znak Jastrzębca”.

Dramatyczne losy ludzi z „Chlebowego” najlepiej przedstawia fragment, który przytoczę.

„Borowiak wstaje i podchodzi do okna. Patrzy przez ciwile w stronę ogrodu, a później odwraca się i opiera o parapet. — Wygnatem cię z miasta — mówi Goliński bez zawziętości, raczej ze smutkiem — i wgrataś.

— Ja wgratałem? — dziwi się Borowiak. — Masz jeszcze czelność tak mówić?

— Jesteś dzisiaj naczelnikiem. Ja muszę przychodzić do ciebie z prośbą. Pochylał głowę przed — szuka jakiegoś słowa i nie potrafi go znaleźć.

— Powiedz: przed byle kim — prowokuje go Borowiak. — Zawsze, nawet w szkole, byłeś szybki w mówieniu „komplementów”.

Goliński zbija tę prowokację milczeniem. — Ty mnie — przypomina i patrzy na Borowiaka — ści-gałeś po wojnie jak jakiego złego zwierza. Czaiłeś się pod oknem mojego domu. Straszyleś rodziców.

(mg)

Sesja młodzieżowa w Klubie MPiK

Po raz trzeci już Zarząd Dzielnicy Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej i Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie organizują dla nowohuckich szkół średnich sesję popularno-naukową z okazji 35-lecia PRL i 40-lecie wybuchu II-jej wojny światowej. Sesja ta jest już trzecią tego typu organizowaną przez wyżej wymienionych. Ma na celu rozbudzenie zainteresowań historycznych. Tematyka sesji jest bowiem ciekawa. Młodzież pisze na jeden z przedstawianych tematów.

— Kampania wrześniowa — lekcja patriotyzmu Polaków. — Polityka zagraniczna PRL.

PLENUM W PIONIE TM

W ubiegły piątek odbyło się plenarne posiedzenie ZZ ZSMP w pionie TM poświęcone sprawom organizacyjnym. Dokonano także zmian personalnych. W miejsce Jana Soroty, który przeszedł do pracy w ZF ZSMP na stanowisko wiceprzewodniczącego ZZ wybrano Andrzeja Wortmana.

Dokąd pójdziemy?

Placówka Centralna, Kraków pierwszy etap konkursu erudycji. Majakowskiego 2:

23. XI. godz. 18.00 — Konsultacje dla artystów nieprofesjonalnych.

23. XI. godz. 19.00 — Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka”, „Nazarin” — film prod. hiszpańskiej.

26. XI. godz. 18.30 — Wieczór poezji i muzyki greckiej.

27. XI. godz. 19.00 — „Prezentacje 79” — otwarcie wystawy rzeźby plastyków Nowej Huty.

Klub Młodych, os. Młodości 1:

23. XI. godz. 19.00 — Galeria Klubu Młodych — wernisaż wystawy Marii Luboreckiej.

29. XI. godz. 18.00 — „Klub Młodych proponuje” — spotkanie z nowo przyjezdnymi mieszkańcami hoteli hutniczych.

Klub Śródpole, os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17/a:

23. XI. godz. 18.00 — „Nie co polskie nie jest nam obce” — wórbami i zabawą.

27. XI. godz. 17.30 — Z cyklu Sztuka życia — o postawach moralnych mówi Mirosława Kuszowa.

Klub Kuźnia, os. Złotego Wieku 14:

23. XI. godz. 16.30 — Dyskusyjny Klub Filmowy — sekcja dla młodzieży „Żeglarz z nad Dunaju” — film węgierski.

23. XI. godz. 18.30 — DKF dla dorosłych „Jabberwocky” — film angielski.

27. XI. godz. 18.00 — Galeria „M” — otwarcie wystawy tkaniny artystycznej Anny Stolzmann.

29. XI. godz. 19.00 — Wieczór

23. XI. godz. 18.00 — „Nie co polskie nie jest nam obce” — wórbami i zabawą.

„Fana” proponuje!

23. XI. godz. 20.15 Teatr K.T.O. spektakl pt. „OGRÓD ROZKOSZY” reż. Adolf Welteck.

26. XI. godz. 20.00 — Jazz-club — Jazz Jamboree 97 koncert jednej grupy.

27. XI. godz. 19.00 — kawiarnia artystyczna — koncert zespołu B-COMPLEX.

28. XI. godz. 20.00 Nowohucki Klub Literacki — wieczór autorski Jana L. Fronczyka.

29. XI. godz. 19.00 — dyskusyjny klub filmowy — uroczysta inauguracja działalności, projekcja filmu „Człowiek z marmuru” reż. A. Ważydy.

30. XI. godz. 19.00 — Wielki Bal Andrzejkowy — w programie kabaret ZŁODZIEJKA.



Dym

...pozornym spokojem i na zmoknięte — szczapy nakładem niekształtne Nonsensy

I wiją się... jak sily dymek ku górze błękitnych pielgrzymek

I po latwodymnym dniu na obłokach sennyh odpocznę.

Nie mogę naprawdę nawiązać dialogu z próżnością i nie umiem zgłębić wrażliwości ludzkiej

i nie pojęłam nawet prostej życia treści ja wiem. Boję się

Nicości.

W Teatrze Ludowym grana jest sztuka „Konrad Walenrod” A. Mickiewicza w adaptacji i reżyserii Aleksandra Bednarza i scenografii Zofii Bodakowskiej. Na zdjęciu: Aleksander Bednarz i Janusz Krawczyk.

ŚMIECH TO ZDROWIE

FRASZKI

RZECZ NATURALNA

Z paczków zjedzonych
nie kwiaty, liście —
lecz brzuch rozwija
się, oczywiście.

KŁOPOT Z GŁOWY

Im niższa nad człowiekiem władza —
tym bardziej człowiek z głową z wadza.

MORALNE UPADKI

Na cud zepsodładki.

SKNERSTWO

Nawet na żonę sknera
na droższej
nie wybiera.

JERZY LESZCZYŃSKI



— Co dostałem syneczku za wypracowanie?
— Dwoje, tatusiu.

SPOSÓB NA IMIENINY

W dniu swoich imienin Tadeusz Z. był wzorem precyzności i taktu. Za składane życzenia serdecznie dziękował i obdarowywał kolegów dobrymi papierosami i słodyczkami. Całej brygadzie obiecał po zakończeniu pracy „coś mocnego”. To „coś” konsumowane być miało, jak smętny zwyczaj nakazuje, pod rozłożystymi starymi wierzbami nad Dłubnią. Kumpie z brygady postanowili przeciwstawić się niegodnemu obyczajowi i mimo oporów miłego solenizanta udali się wraz z nim do domu.

— Jak zachowa się żona? Co pomyśli o mnie? Przecież nie jest przygotowana na przyjęcie gości — takie i inne bezładne myśli kotłowały się w głowie wystraszonego Tadzia.

Tym większe ogarnęło go zdziwienie, gdy żona przywitała jego kolegów oczekując ich w na wpół otwartych drzwiach, zaś bogato zastawiony stół zapraszał do jedzenia i napojów. Goście i gospodarz domu bawili się wesoło i radośnie. Jeszcze weselej było nazajutrz w wydziale, w którym pracował solenizant, gdy jeden z kolegów zdradził tajemnicę jak należy zapraszać się na dobrze zorganizowane imieniny.

Dowcipniś ten zatelefonował do żony Tadeusza Z. naśladując jego głos, prosząc o przygotowanie biesiadnego stołu dla kumpli z brygady. Jaką minę miał skąpy solenizant, gdy dowiedział się o podstępnie, nie trudno się domyśleć. Przysiąc jednak trzeba, że dowcip był w dobrym stylu. (ES)



Produkcje wyrobów o zerzóno, wartości użytkowej, popularnie zwanych bublami, zmniejsza efekty ekonomiczne



PYTANIA DO REDAKCJI

— Czy to prawda, że bloki na nowych osiedlach już się zapadają?

— Oczywiście. Ze wstydu, że są takie brzydkie.

— Dlaczego nadal nie kursuje autobus pociągowy „A”?

— MPK wysłał jednego ze swoich pracowników, by przez cały tydzień sprawdzał na wszystkich przystankach, ile pasażerów czeka na autobus. Ponieważ w raporcie napisał: „Oczekujących brak”, więc MPK doszło do wniosku, że pociągowy „A” jest niepotrzebny. RAF.

— Gdzie w naszej dzielnicy można kupić rajtury cienkie mazi?

— Ekspedientki nie wiedzą. My też nie.



Rys. J. DYNDY

PORADY SERCOWE

Wanda R. — Chłopak, którego kochałam, zdradził mnie i ożenił się z inną. Jak powinienam postąpić?

— Nie masz się co mścić, już sam sobie wymierzył karę.

Maryska z Klaja — Czy siedzenie na kolanach chłopca jest przyzwyczajenie?

— To zależy od ciężaru Twojego ciała.

Magda z Rzeszowa — Mój chłopiec nie lubi długich paznokci i zażądał, abym je obciąła. Co robić?

— Nie bądź głupia, nie obcinaj ich! Jeszcze Ci się nieraz w życiu przydadzą.

Anka D. — Ostatnio o moje względy zaczyna zabiegać chłopiec, którego koleżanki nazywają „Kuba - Rozpruwacz”. Co to znaczy?

— Spotkaj się z nim sam na sam, to się dowiesz.

„Betty” z Krakowa. Mam męża Szkota i już od 15 lat czekam na obiecany mi przez niego jeszcze w narzeczeństwie pierścionek zaręczynowy. Czy mam czekać nadal?

— Spokojnie, nie bądź taka narwana. Ty myślisz, że mu tak łatwo znaleźć pierścionek na ulicy?

Agnieszka z Jagiellońskiego: — Dlaczego wśród mężczyzn panuje moda na kobiety o długich nogach?

— Tyle się teraz trzeba nąghodzić po sklepach...

Antoni W. — Czy żona powinna pić alkohol?

— Absolutnie nie, bo w razie niespodziewanej wizyty gości może okazać się, że w domu nie ma kropli wódki...

Opracował:
RYSZARD KOBAKA

SERWIS INFORMACJI HANDLOWYCH

■ Cebula jest najbardziej poszukiwanym płodem rolnym. Gospodynie obiedzają w tym celu wszystkie sklepy warzywne i plac targowy. Wzdaje mi się, że najlepiej byłoby jednak ojechać kogo trzeba w naszym krakowskim handlu.

■ Informacja dla posiadaczy bujnych czupryn. Po dłuższym braku „nadeszły” do kiosków „Ruchu” grzebienie...

■ Ostatni sklep w Nowej Hucie czynny do godzin nocnych został zamknięty z powodu remontu. Nowohucki oddział „Spółem” wzięwszy w swe ręce cały handel spożywczy w dzielnicy, robi co chce. A pomyśleć, że jeszcze przed paroma laty funkcjonowały w Nowej Hucie sklepy nocne.

■ Od lat trwały narzekania na niewłaściwe wykorzystywanie makulatury gazetowej. Ostatnio nastąpiły w tym względzie pewne zmiany na lepsze. Stare gazety służą do opakowania towaru sprzedawanego w sklepach. Z braku papieru pakunkowego i torebek...

Redaktor serwisu
MIECZYSLAW GIL

Co w tygodniu?

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Racja stanu” prod. francuskiej, od 15 lat.

SWIT poranek niedzielny 25 bm. godz. 13.00 „Kolaigol — zdobywca kosmosu” prod. polskiej, b.o.

SWIT mała sala od 25 do 26 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Zwycięzimy faszyzm” prod. radzieckiej, b/o, od 27 do 28 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Hamlet” prod. radzieckiej, od 15 lat, od 29 do 30 bm. godz. 16.00 i 19.00 „Król Lear” prod. radzieckiej, od 15 lat.

SWIATOWID godz. 15.30 i 18.30 „Bliskie spotkania III stopnia” prod. USA, doz. od lat 12.

SWIATOWID mała sala od 22 do 25 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Sam Bobilla godzina dwudziesta” prod. włoskiej, od 18 lat, od 26 do 28 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.30 „Spotkanie” prod. angielskiej, od 15 lat, od 29 bm. do 1 grudnia br. godz. 15.00, 17.00 i 19.30 „Gang Olsena wpada w szal” prod. duńskiej, b/o.

SFINKS od 25 do 26 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Gorący śnieg” prod. radzieckiej, b/o, od 27 do 28 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Mechanica National” prod. meksykańskiej, od 18 lat, od 29 bm. do 1 grudnia br. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Szantaż” prod. angielskiej, od 18 lat.

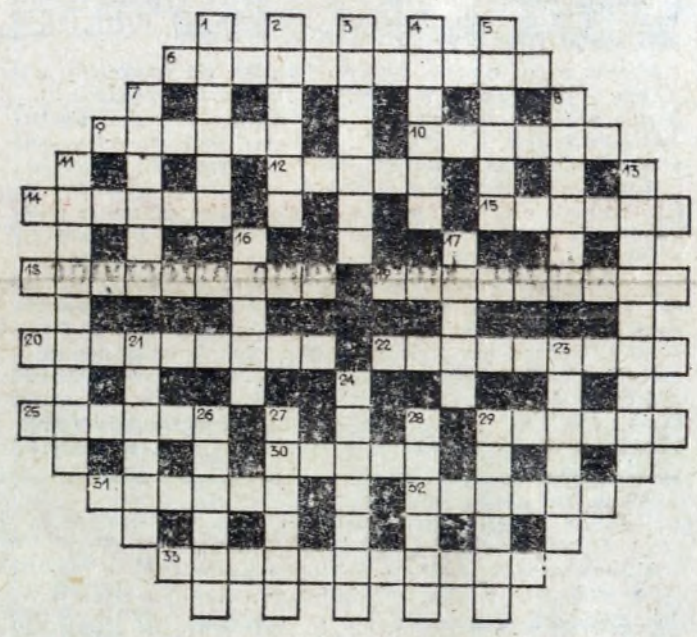
TEATR LUDOWY

24 i 25 bm. godz. 18.00 „Skiz”, 26 bm. teatr nieczynny, 27 bm. godz. 11.00 „Pyza na polskich drózkach”, 28 bm. 11.00 „Bajki mówią o nas”, 29 bm. godz. 18.00 „Skiz”, 30 bm. godz. 18.00 „Konrad Wallenrod”.

Klub Seniora, os. Na Skarpie 64:
27. XI. godz. 17.00 — „Zamek nad Loarą” — prelekcja z przeżyciami W. Rodeckiego.

Klub Kombatanta, os. Góralsi 23:
23. XI. godz. 17.00 — Spotkanie z L. Jerzym Kernem prowadzi Halina Kleszcz.

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 6. całość złożona z różnych części, 9. orkiestra ludowa, 10. praca, 12. z pn. drzewa pochodzi, 14. polityczna lub wokalna, 15. utwór na scenę (z dużym ładunkiem napięcia), 18. egzemplarz sztuki teatralnej opatrzone uwagami reżysera, 19. Kurt Erich Suckert (1899—1937), włoski dziennikarz i pisarz (Kaputt), 20. czeremcha tam żyje, 22. imię żeńskie, 25. „Z dymem pożarów...”, 29. cienkie płótno lniane lub bawełniane, 30. jesienią kwitnie, 31. kamrat, 32. imię żeńskie, 33. lekarstwa.

PIONOWO: 1. kelner do niego odsyła, 2. dobre maniery, 3. posiadłość, 4. żyje z jalmużny, 5. służy do wyrobu acetyleny, 7. do nakładania na palce celem wzmocnienia uderzenia, 8. pozytywienie, 11. wszystkieżerne owady żyjące w ciemnych, wilgotnych pomieszczeniach, 13. wyraz to archaiczny, ale jego zdrobienie oznacza zapisany świstek papieru, 16. resztki dawnego zamku, 17. grupa ludzi przodujących w danej społeczności, 21. wóz jedzie po kocich łbach, 23. przyroda, 24. pisarz, 26. choroba skóry na głowie, 27. elegant, gogus, 28. przepaść z nim, to znaczy przepaść zupełnie, 29. paleczka dyrygenta.

Wśród czytelników, którzy do dnia 28 bm. nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 46

POZIOMO: 7. pigment, 8. szlemik, 9. pergola, 10. celibat, 11. wóz, 12. emalia, 14. ekwici, 17. pestka, 18. kamrat, 19. wana, 20. opieka, 23. indeks, 26. agonia, 28. samouk, 30. Kilonia, 31. sektor, 32. ukwiały, 33. nalewka.

PIONOWO: 1. Pireneje, 2. emigranci, 3. strawa, 4. osocze, 5. feminizm, 6. piramida, 13. Irawadi, 15. kckajna, 16. manko, 21. pralinka, 22. ekonomia, 24. dromader, 25. kocietka, 27. apatyt, 28. strona.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 45 WYLOSOWALI:

1. Eleonora Bartula 31-031 Kraków ul. Wrzesińska 3/6,
2. Z. Z. Markowiakowie 30-122 Kraków, ul. Rydla 1/53,
3. Stefan Krzemień 30-318 Kraków, ul. Bałuckiego 5/11 kl. A

Uwaga! Nagrody wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428 99 lub przez centralę Huty im. Lenina 416 66, 498 66, 495 00 wew. 55 61 Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S” pokój 113 Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa Książka-Ruch — Kraków,

prokurator w akcie oskarżenia wyliczył, że zagrabili towary o wartości ponad 70 tys. zł.

Kolejne włamanie odbyło się według wypracowanego już scenariusza. Lupy i tym razem były interesujące. Aparat fotograficzny, dwie złote obrączki, sprzęt domowy. Razem kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Kronika sądowa

Wakacyjne skoki

Nie zwąsze jednak młodzi złodzieje przyniosli z wypraw tak interesujące finansowo zdobycze. Były włamanie, których efektem było zaledwie kilka tysięcy złotych, była też „drobnica” — w przypadku kradzieży w piwnicach — liczona zaledwie w setkach. Ale przecież ta szajka wychodziła z założenia, że wszystko jest dobre, co ukrąść można i co ukrąść się da...

Wszystko skończyło się stosunkowo szybko. Po kilku miesiącach działalności mieszkaniowo-piwnicznej, włamywacze zostali zatrzymani. Prokurator po zakończeniu śledztwa sporządził akt oskarżenia, a sąd przystąpił do rozpatrywania kwestii winy i kary oskarżonych.

Wina włamywaczy była bezdyskusyjna. Także ich opinie środowiskowe do świetlnych nie należały. Rozporządzając bogactwem, wszechstronnie udokumentowanym materiałem dowodowym, sąd ogłosił wyrok mocą którego Andrzej G. skazany został na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 25 tys. zł grzywny, Franciszek K. na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 15 tys. zł grzywny, Krzysztof W. na identyczną jak Franciszek K. karę, a jego brat Jan — na 2 lata pozbawienia wolności i 10 tys. zł grzywny.

Z werdyktem sądu I instancji nie zgodził się Andrzej G. i Krzysztof W. zarzucając sądowi w swoich rewizjach zbyt surowy wyrok. Uważali, że trochę tam podokazywali, jak to młocym ludziom się zdarza, nie na tyle jednak groźnie, by od razu pakować ich do więzienia.

Sąd rewizyjny nie podzielił jednak stanowiska skazanych stojąc na stanowisku, że za swój pasożytniczy i przestępczy tryb życia karę ponieść muszą — i to właśnie w rozmiarach określonych w zaskarżonym rewizją wyroku.

J. HANDEREK

Garpiel, Gmyrek, Kaluziński, Wilkowski

WICEMISTRZAMI ŚWIATA

„Jeden z największych sukcesów w historii naszego handballu” — tak komentowała prasa sportowa zdobycie drugiego miejsca w Pucharze Świata przez polskich piłkarzy ręcznych. W decydującym meczu w Malmoe (Szwecja) nasza drużyna uległa „siódemce” mistrza olimpijskiego drużynie ZSRR, natomiast wcześniej pokonała mistrzów świata zespół RFN, oraz dwie doskonale drużyny NRD i Szwecje. Puchar

Świata, impreza równa rangą mistrzostwom świata, był najważniejszym wydarzeniem w tegorocznym kalendarzu piłkarzy ręcznych.

W „srebrnej drużynie” wystąpiło aż 4 reprezentantów Hutnika. JERZY GARPIEL, JAN GMYREK, ALFRED KALUZIŃSKI i MAREK WILKOWSKI. Medalistom i ich trenerowi BOGUCHWAŁOWI FULARZE serdecznie gratulujemy.

Hutnik wiceliderem ekstraklasy po pierwszej rundzie

Nosił wilk razy kilka...

HUTNIK — STAL BRZEG 42 : 47 / 22 : 24/
HUTNIK — AZS KATOWICE 68 : 63 / 32 : 23/

Punkty dla Hutnika zdobyli: Grzelewska 2 i 10, Tomal 5 i 4, Kucharska 13 i 10, Jędrzejewska 5 i 18, Kokoszka 4 i 0, Czaja 8 i 0, Doniec 2 i 20, Zajdel 0 i —, Morawska 0 i —, Jarszewska — i 0.

Koszykarki ekstraklasy zakończyły pierwszą rundę rozgrywek. Wbrew wszelkim przedsezonowym prognozom, wbrew logice, beniaminek po raz pierwszy od niepamiętnych czasów uplasował się tak wysoko, tuż za drużyną mistrza Polski. A sprawa wszystkich sensacji są dziewczęta z Hutnika. Szkoda tylko, że w ostatniej kolejce gwałtownie

obniżyły loty i doznały zupełnie nieoczekiwanej porażki ze Stalą. Ale tak to bywa. Nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka. W tym tygodniu rozpoczyna się już druga runda rozgrywek. Jeśli krakowianki szybko zapomną o formie z ostatniego tygodnia i zagrają tak jak w innych meczach to wówczas spotkanie z Włoknia-

rzem i LKS powinny być bardzo interesujące.

PS. Swoją doskonałą postawą koszykarki zjednały sobie sympatię również i chochlika drukarskiego, który przez tygodniem grasował wśród wyników. Za jego wybryki przepraszamy.

1. Wisła	9 17 665—566
2. Hutnik	9 15 585—570
3. Spójnia	9 15 659—372
4. LKS	9 15 676—584
5. Lech	9 14 663—616
6. Stal Brzeg	9 13 559—595
7. AZS Poznań	9 13 610—605
8. Włókniarz	9 12 539—570
9. Olimpia	9 11 624—734
10. AZS Kat.	9 10 520—638



Gaz do deski

HUTNIK — GWARDIA 3:2 (3:0)

1:0 Wrona 8 min., 2:0 Stokłosa 18 min., 3:0 Kil 42 min., 3:1 Dziekanowski 52 min., 3:2 Baran 60 min.

Hutnik: Urbańczyk, Kot, Wiącek, Karaś, Putek, Pawlikowski (od 77 min. Przybyłowski), Stokłosa Kil, Orzeł, (od 66 min. Sysło), Wrona, Tyrka.

Już od pięciu tygodni piłkarze Hutnika nie spuszczały nogi z gazu, co pozwoliło im wyprzedzić kilka zmotoryzowanych firm. Najpierw dół się zdystansował Star, potem wolnoobrotowy Ursus został w tyle, a ostatnio i Polonez bez walki musiał ustąpić miejsca podziernemu Hutnikowi. Widząc to wszystko gwardziści, niejako uprzywilejowani prawem do nakładania mandatów za przekroczenie prędkości, przyjechali specjalnie pod kopiec Wandę by powstrzymać krokusów. Na nie jednak nie zdążyli się wszelkie ich próby. Zanim się goście zorientowali w jaki sposób ewentualnie można zahamować impet beniaminka już padły 3 bramki i... zlewny słupek. Kontuzjowanym słupkiem zajęli się specjaliści od odcowy obiektów sportowych i po 5 minutowej operacji przywrócili mu pion. A była to 42 min. meczu. Słupek nie wytrzymał starcia z Kilem, natomiast bramki padały po doskonałych i pełnych polotu, szybkich zagraniach. Licznie (ok. 5 tys.) zgromadzona publiczność mogła mieć wątpliwości czy był to mecz I czy II ligowy.

L. RAFALSKI

Nowohucki boks idzie ku lepszemu



Trener Olejniczak nie raz udowodnił, że jest wysokiej klasy szkoleniowcem.

Stara Gwardia na czele z trenerem Bronisławem Olejniczakiem znów zabrała się do solidnej pracy i na efekty nie trzeba było długo czekać. Pod okiem oca sukcesów Hutnika z lat 60 (2 krotnie mistrzostwo Polski, trzykrotnie wicemistrzostwo, oraz zdobycie Pucharu Polski równoważnego tytułowi mistrzowskiemu) któremu dzielnie sekunduje Lucjan Słowakiewicz, bokserzy Hutnika bez porażki przeszli przez III ligowe ringi i zapewnili sobie awans do grona II ligowców. Ale ten wynik

nie jest kresem możliwości drużyny. Poprawna praca szkoleniowa w klubie z własnymi wychowankami, oraz z kilku młodymi, obiecującymi pięściarzami których klub pozyskał w ostatnim sezonie powinna przynieść — może już w następnym roku — kolejny awans. Są to prognozy całkiem realne z dwóch względów. Po pierwsze młodzież powinna pod okiem wysokiej klasy fachowca poczynić znaczne postępy, a po drugie... niestety z bardzo słabego poziomu polskiego boksu w ostatnim okresie Ciesząc się ze sukcesu jakim niewątpliwie jest awans, nie można powstrzymać się od cierpkiej uwagi o całym naszym pięściarstwie. Gdzie ci szermierze na pięści z czasów Papy Sztama? Gdzie ci nowi Kuleje, Drogosze, Słowakiewicz?

Przed sekcją Hutnika stoi trudne zadanie nie tylko dalej awansować, ale również tak boksować, by z krwawych ligowych omlotów jakich świadkami są krajowe ringi, uczynić pojedynki wysokiej klasy techników. Mamy nadzieję, że zadania te nie przekraczają możliwości ani trenerów, ani zawodników, ani też grona oddanych sekcji działaczy na czele z inż. Edwardem Herodem, inż. Janem Czerwonką, inż. Józefem Matejem, Karolem Matuskiewiczem, oraz Ludwikiem Nowakiem



Na zdjęciu: Waga półciężka: Zwycięzca Henryk Komenda, wychowanek Hutnika.

Oni wywalczyli awans

Waga musza:	Zdzisław Opach 20 lat (71, 44, 6).
Mirosław Czarnecki 19 lat (stoczył 30 walk, 25 wygrał, 1 zremisował).	Jerzy Lewandowski 27 lat (211, 150, 5).
Jacek Miłnarski 20 lat (56, 47, 3).	Waga półśrednia:
Waga kogucia:	Ireneusz Przewiasko 26 lat (115, 86, 2).
Piotr Momoł 26 lat (79, 46, 11).	Krzysztof Gołos 22 lata (118, 99, 2).
Janusz Ryś 27 lat (104, 52, 12).	Waga lekkośrednia:
Waga piórkowa:	Józef Dębniak 19 lat (40, 25, 5).
Stanisław Libroni 22 lata (98, 72, 5).	Waga średnia:
Waga lekka:	Stanisław Zaborek 24 lata (50, 60, 10).
Ryszard Talar 26 lat (138, 106, 10), kapitan drużyny.	Waga półciężka:
Arkadiusz Zolkiewicz 20 lat (74, 62, 3).	Zbigniew Gawryjałek 25 lat (120, 94, 3).
Waga lekkopółśrednia:	Henryk Komenda 27 lat (113, 78, 10).
Marian Zieliński 22 lata (47, 33, 6).	Waga ciężka:
	Roman Lasz 22 lata (52, 33, 4).

Co jest grane?

To pytanie zewsząd dociera na hutniczy stadion. Szepczą je kibice kto wie czy i drzewa o tym nie szumia. I wszyscy spragnieni jednej odpowiedzi. Ze stał się cud, że wpuśczone na murawę jakiegoś ośiolka z workami złotą, by mobilizował zawodników. Żadnych finansowych sensacji rozczaruje. Są jednak sprawy nie związane ze sztafem o których powinni kibice wiedzieć i ukazanie ich powinno nieco rozzernąć cień w którym kryje się niedoczekana poprawa gry hutniczej jedenastki.

Oto one. Najpierw oddaje co cesarskie cesarzowi, co zresztą lojalnie czyni również obecny trener Baran i stwierdzam, że procentuje doskonale przygotowanie fizyczne i techniczne zawodników, które jest zasługą trenera Brożniaka. U niego trze-

ba było pracować wyjątkowo ciężko (czasem na granicy przecenowania), a za każde najdrobniejsze uchybienie regulaminowe sypały się srogie kary. Trener Brożniak był zwoleńnikiem żelaznej dyscypliny, traktował piłkarzy w sposób nieco apodyktyczny, a to wywoływało stany konfliktowe. Konflikty te narodziły się w miarę porażek (niestety czasem bardzo pechowych: w meczach z Piotrowią i Jastrzębiem nie wykorzystano kilku 100% sytuacji). Zaczęto brakować zrozumienia pomiędzy zawodnikami i trenerem, który zamiast dodać im otuchy wytykał niedołężność i braki w wyszkoleniu. Wprowadzenie trenera Barana, człowieka traktującego piłkarzy nieco po ojcońsku, nieco po koleżeńsku, psychicznie podbudowało zawodników. Przy nowym

trenerze zawodnicy uwierzyli, że nie są gorsi od innych i że mogą zwyciężać. Skończyły się mecze wzajemnych pretensji na linii zawodnik — trener, a piłkarze pozbawienia balastu „musicie się utrzymać” zaczęli grać luźniej i swobodniej. Ponadto przeciwnicy w tym okresie poza Gwardią, byli nieco słabsi, a i szczęście czasem dopisało. Ot chyba wszystko. raf.

IMPREZY SPORTOWE

Koszykówka kobiet o mistrzostwo ekstraklasy
Hutnik — Włókniarz 24. XI. 79 r. godz. 18.30
Hutnik — LKS 25. XI. 79 r. godz. 12.00 hala Hutnika
Tenis stolowy mężczyzn o mistrzostwo II ligi
Wanda — MCKS Czeladź 25. XI. 79 r. godz. 14.00 hala przy ul. Bulwarowej 3.

TAKI KIBIC JAKA GRA

Laska kibica na pstrym koniu jeździ, można by powiedzieć po tym co działo się w Mielcu, gdy piłkarze zaczęli podejrzenie przegrywać. Oddawano legitymacje członkowskie, rezygnowano z finansowego wspierania klubu. Załoga mieleckiej WSK jeszcze nie tak dawno stawiana za wzór, jeśli chodzi o identyfikowanie się z klubem po prostu miała „wszystkiego dość”. Czego? Pisałem o tym przed tygodniem.

Przeciwstawialiśmy i my, w Nowej Hucie, mielecką załogę naszym hutnikom: hutnicy nie kibicują swojej drużynie, hutni-

cy są skąpi i nie chcą się opodatkowywać na rzecz Hutnika, a patrzcie, tam, w Mielcu, to dopiero są kibice...

A kibice wszędzie są jednacy. Kiedy Hutnik zaczął grać z sercem cztery pod rząd tym samym meczem wygrywając, to i na Suchych Stawach kibiców było sporo. Gardło też nie łątało... Ciesze się więc z ostatniego meczu, zwłaszcza z jego pierwszej połowy i taką postawę na boisku chciałbym oglądać już do końca rozgrywek. Upominam się o to, oczywiście w imieniu czytelników.

Radocię przeżywają bokserzy i wierni kibice. Należę do nich, sam kiedyś próbowałem zakładać rekawicę, lecz wybito mi to z głowy (dosłownie, nie użyję się jeszcze w „Wandzie”, ale kto pamięta o tym, że w Nowej Hucie były ongiś dwie sekcje bokserkie. Zatrzymajmy więc jeszcze raz trener Bronisław Olejniczak wprowadzając zespół do drugiej ligi. Na razie do drugiej, ale plany ambitniejsze. Dziękował więc przez Szkutnika zawodnikom, działaczom, szkoleniowcom przypominając jednocześnie, że w y k o n a l i p l a n. Oby więc dalej tak skutecznie planowano w Hutniku!

MIECZYSLAW GIL

TURYSTYKA I REKREACJA

KLUB NARCIARSKI PTTK U PROGU SEZONU

Krzatają się już działacze Klubu Narciarskiego PTTK HiL przygotowując się do sezonu. Wprowadzone zostały stałe dzużury sekretariatu Klubu, które odbywają się w Klubie Turysty HiL, DMH, lokal komisji i klubów Oddziału PTTK HiL, w każdy wtorek tygodnia, w godzinach od 18 do 19. Podczas tych dzużurów można zapisać się do Klubu, uregulować zaległe składki, zapisać się na niedzielne wyjazdy na narty.

W najbliższym czasie przewidywane jest spotkanie aktywistów Klubu Narciarskiego i naszych najlepszych narciarzy, z okazji zakończenia poprzedniego sezonu i

inauguracji nowego. Dokładny termin spotkania podamy później.

GIEŁDA SPRZĘTU NARCIARSKIEGO

Tradycyjnym już zwyczajem organizuje Klub Narciarski giełdę sprzętu sportowego. Odbędzie się ona w dniu 4 grudnia o godz. 17.30 w Klubie Turysty HiL, budynek DMH przy ulicy Bulwarowej.

Wszystkich amatorów „białego szaleństwa” prosimy o przyniesienie z sobą niepotrzebnego już sprzętu narciarskiego (nart, kijków, odzieży sportowej). Będzie można z pewnością coś wymienić lub sprzedać.

„SZKOŁKA NARCIARSKA”

Klub Narciarski zamierza, jak w poprzednich latach, prowadzić „szkołkę narciarską” przeznaczoną dla początkujących i średniozaawansowanych. Początek pierwszego turnusu „szkołki” — na początku stycznia.

„SZKOŁA MISTRZÓW”

Chwałę także tę inicjatywę, gdyż trzeba pomyśleć i o zaawansowanych narciarzach

rokujących dobre wyniki w zawodach międzyligowych. Klub Narciarski prowadzić będzie „szkołę mistrzów” przeznaczoną dla wybijających się młodych narciarzy. Pierwsze zajęcia przewidziane są już w miesiącu grudniu. Bliższych informacji można zasięgnąć podczas wtorkowych dzużurów sekretariatu Klubu w DMH przy ulicy Bulwarowej.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

Ruchliwe Ognisko TKKF „Apollo” — sekcja tenisa stołowego, zapisała na swym koncie jeszcze jedną udaną imprezę. Z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej zorganizowała indywidualny turniej tenisa stołowego. Zwycięzcy wśród kobiet: I m. — Alina Polak (TKKF „Apollo”), wśród mężczyzn — Jerzy Holuj (TKKF „Apollo”). Dalsze miejsca zajęli: J. Hawryluk (TKKF „Apollo”) i J. Tyszkiewicz (TKKF „Lajkonik”).

„ORBIS” PROPONUJE

„Orbis” Nowa Huta oferuje do sprzedaży imprezy sylwestrowe:

Czechosłowacja — święta i Sylwester w Karłowach Varach 23. XII. — 3. I. 80 r.

Sylwester w Pradze 29. XII. — 2. I. 80 r.

NRD — Sylwester w Berlinie, Dreźnie, Lipsku — wyjazdy 28 lub 29. XII. powroty 1 lub 2. I. 80 r.

WRL — Budapeszt — Miskolc, Topolca, Leninawoś, wyjazdy od 30. XII. do 2. I. 80 r.

Włochy — Sylwester w Rzymie 27. XII. — 3. I. 80 r.

Hiszpania — Włochy 22. XII. — 3. I. 80 r.

— Sylwester w Rzymie. Ponadto „Orbis” poleca ośmiodniowe wyieczki na narty do Czechosłowacji w Beskidy, do Jugosławii w Alpy Julijskie, do Austrii w Alpy, w I kwartale przyszłego roku.

Zgłoszenia przyjmuje „Orbis” Nowa Huta oś. Centrum B bl. 8 tel. 422-31.